Nr. 279. Środa, 4 Grudnia 1912. Rok 102.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 16 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Ulica Jagiellońska l. 3. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata
zamiejscowa: rocznie . . . 32 K, | ćwierćrocznie 8 K — h, | półrocznie . . . 16 K, | miesięcznie 2 K 76 h,
miejscowa: rocznie . . . 24 K, | ćwierćrocznie . . 6 K. | półrocznie . . 12 K, | miesięcznie . . . 2 K.
W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Ulica Jagiellońska l. 3. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Rosznowski) 22 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 3 grudnia.

Stanowisko Niemiec wobec przesilenia w Europie.

W parlamencie Rzeszy niemieckiej było wczoraj na porządku dziennym pierwsze czytanie budżetu.

Kanclerz Rzeszy Bethmann Hollweg oświadczył, że zajścia na Bałkanie od lat dziesiątek przykuwały uwagę wielkich mocarstw Europy. Trudności tam się wyłaniające polegały na różnicy ras i wyznań.

Od początku wybuchu wojny dążenia Niemiec zmierzały ku temu, by nie doszło do zawikłań wojennych między wielkiemi mocarstwami i by wojna została zlokalizowana. Wprawdzie zajścia na Bałkanie bezpośrednio nie dotykały Niemiec, mimo tego wszakże Niemcy są uprawnione i zobowiązane na równi z innemi mocarstwami zabrać głos przy nowem uregulowaniu spraw wynikłych z obecnej wojny, gdyż w ukształtowaniu stosunków gospodarczych na wschodzie istotnie są bezpośrednio interesowane. Przytem Niemcy przy uregulowaniu pewnych spraw zabiorą głos na rzecz swych sojuszników.

Strony prowadzące wojnę nie przeczą, że wielkie mocarstwa przy ostatecznem uregulowaniu wyników wojny muszą podkreślić swe interesy i są powołane do współdziałania na podstawie tych interesów.

Naturalnie z korzyścią będzie, by żądania mocarstw były wprzód propagowane. Dla osiągnięcia tego celu odbywa się żywa wymiana zdań między mocarstwami, o czem mowca nic bliższego powiedzieć nie może, ponieważ konwersacya jeszcze trwa.

Gdyby między jednem z mocarstw — ciągnął kanclerz dalej — a jedną ze stron prowadzących wojnę wynikły przeciwieństwa niemożliwe do rozwiązania, to będzie rzeczą bezpośrednio interesowanych mocarstw w konkretnym wypadku zgłosić swe żądania i je przeprowadzić. Odnosi to się także do naszych sojuszników. Gdyby zaś oni w swych interesach wbrew wszelkiemu oczekiwaniu zostali ze strony trzeciej zaatakowani, a tem samem czuli się w swej egzystencyi zagrożeni, to w takim wypadku my, wierni naszemu obowiązkowi sprzymierzeńca, stanęlibyśmy silnie i energicznie po ich stronie i wtedy dla przestrzegania naszego własnego stanowiska w Europie i dla obrony bezpieczeństwa i przyszłości naszego własnego kraju walczylibyśmy po stronie naszych sojuszników. Jesteśmy przekonani, że wówczas mielibyśmy za sobą cały naród. (Żywe okrzyki: brawo!)

Kanclerz określił następnie stosunek Niemiec do Turcyi i wskazał na to, że w interesie Niemiec leży utrzymanie Turcyi pod względem gospodarczym i jej wzmocnienie. Niemcy starały sobie zaskarbić sympatye obu stron wojujących i uważają Turcyę po zawarciu pokoju za ważny ekonomicznie i politycznie czynnik, który powinien być utrzymany przy życiu.

*

W dyskusyi po tem oświadczeniu kanclerza wytknął p. Ledebur (soc.), że p. Bethmann-Hollweg nie powiedział, kiedy wynikłaby dla Niemiec konieczność wystąpienia z bronią w ręku. Mowca potępił ostro politykę reakcyjną Abdul Hamida i popieranie jej przez Niemcy przyczem wyraził się, że nie wie, kto jest gorszy, Abdul Hamid czy car Mikołaj II. Rosya — mówił — stara się zgnieść żyjące w jej granicach ludy, dowodem czego jest los Polaków, Estonów i Finlandczyków.

Następnie w ostrych i obraźliwych słowach wywodził mowca, że rozstrzygnięcie o losie Niemiec spoczywa w ręku Austro-Węgier i Włoch. Niemcy musiałyby wystąpić w obronie interesów, które dla nich nie są interesami żywotnymi. Gdyby przyszło do wojny — słowa mowcy — będzie rzeczą proletaryatu wystąpić z odpowiednią akcyą. Nie sądzi wszakże p. Ledebur, by proletaryat miał zgodzić się na to, by go prowadzono na rzeź.

Sekretarz stanu Kiderlen-Wächter odparł obraźliwe ataki poprzedniego mowcy wystosowane przeciwko zaprzyjaźnionemu monarsze jednego z państw sąsiednich.

P. Spahn (centr.) stwierdził, że, jeśli Niemcy staną w obronie Austro-Węgier, to iść będzie tylko o wojnę obronną.

P. Kamitz (kons.) wyraził przekonanie, że Niemcy i wojsko niemieckie zupełnie jest gotowe do wojny, gdyby były jakie braki, to Minister wojny poczyni w czas odpowiednie zarządzenia i poprosi o potrzebne kredyty.

P. Basserman (nar. lib.) z zadowoleniem powitał oświadczenie kanclerza, że wymiana zdań między mocarstwami trwa dalej.

Dziś dalsze obrady.

Stosunki w IV. Dumie.

Riecz omawiając znaczenie wyboru Rodzianki na prezesa Dumy, uważa fakt ten za klęskę polityki starszego prokuratora Sablera i wiceministra spraw wewnętrznych, Charuzina — a klęskę tę jaskrawo podkreśliło uroczyste „wyjście" prawicy i nacyonalistów z sali pałacu Taurydzkiego.

IV. Duma — pisze *Riecz* — dowiodła, że są sprawy, według których może w niej powstawać zastanawiająca większość nietylko bez obydwu skrajnych skrzydeł, ale też zupełnie niezależnie od gospodarskich zamachów pp. Bobrinskiego i Bałaszewa.

Ale *Riecz* zapytuje dalej, czy na podstawie wyboru Rodzianki możnaby mieć nadzieję, że większość, która go wybrała, będzie w IV. Dumie większością stałą i konstytucyjną?

Dziennik postępowy zaznaczając, że mowa Rodzianki przypominała mowę programową, szuka odpowiedzi, bo „manifest z d. 30 października występował w niej nie w charakterze zapomnianego dokumentu, lecz jako akt państwowy, posiadający realne znaczenie. Manifest ten, to znaczy przecież urzeczywistnienie tych wolności, na które w nim wskazano, urzeczywistnienie ogólnego prawa wyborczego — to cały program, o który tak usilnie dopominał się kraj swoimi wyborami i około którego możliwe jest zjednoczenie poważne i trwałe".

Czy można marzyć o takiem zjednoczeniu większości, która wybrała Rodziankę?

Riecz marzy: to przypomniałoby czasy I. i II. Dumy, wyprowadziłoby kraj z martwoty, „wyniosłoby istniejący konflikt pomiędzy krajem a rządem z ukrycia na zewnątrz", to „wywołałoby szereg dramatycznych kolizyj w Dumie z możliwym tragicznym wynikiem".

Ale — *Riecz* wątpi, czy prawa połowa większości przyszłej przez pozwoliły drogą pożądaną. Wydaje się wprawdzie, że mamy do czynienia z otwartem zerwaniem pomiędzy centrum a prawicą, ale ostrożniej zaczekać na dalsze czyny tych grup. Byłoby za śmiałem i przedwczesnem przypuszczać, że stała większość konstytucyjna powstanie już w IV. Dumie. Może w następnej....

Rodziankę wybrał blok październikowców i lewicy dumskiej i nie bacząc na olbrzymią forsę, jaką zużytkowały w czasie wyborów sfery kierujące, blok ten okazał się sil-

---

20)

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

ANIOŁY PŁACZĄ.

POWIEŚĆ.

ROZDZIAŁ DRUGI.

Wielki Łucznik.

(Ciąg dalszy).

„Jakaś niezadługo księżniczka neapolitańska" myślał Otejko, łowiąc wzrokiem miganie nóżek zgrabnych i wytwornie wysmukłych. W tej chwili zauważył na ścieżce jakąś znajomą sylwetkę. Był to Blum, który szedł powoli, włócząc nogami, z głową pochyloną na piersi. W pewnej chwili podniósł głowę a zauważywszy na kilka kroków przed sobą Otejkę, wzdrygnął się nagle i zrobił taki ruch, jakgdyby chciał uciekać. Lecz już Otejko zaczął wołać:

— Blum! nie uciekaj! chodź tutaj na pogawędkę...

Blum usiadł na ławce i zaraz zaczął usprawiedliwiać się:

— Daruj Michał... z tymi pięcioma frankami to świństwo... chciałem ci oddać dziś rano, ale nie mogłem, klnę się na duszę... nie mogłem...

Otejko począł go uspokajać:

— Ale cóż znowu... głupstwo... nie rób skrupułów... ja ich zupełnie nie potrzebuję... Blum otwórz serce, patrzaj co dzieje się wokół ciebie i ciesz się... Czyż nie widzisz, że słońce dziś takie złociste, że puściły listki drzewa, że cisza płynie przez powietrze... wiosna, wiosna...

Blum jeszcze bardziej pochylił głowę na piersi i przymknął oczy, jak człowiek niemiłosiernie zmęczony. I począł mówić głosem cichym i złamanym:

— Nie chcę Michał, żebyś ty mię miał za taką kanalię ostatniego rzędu, jak oni wszyscy. Niech chociaż jedna dusza... Nie umiem pracować... człowiek jest jak strzała, wypuszczona z cięciwy Odwiecznego Łucznika. Raz rzucona, toczy się po jednej zdecydowanej linii w górę albo w dół. Dla mnie losy nie były łaskawe. Idę na dół i to coraz niżej, coraz niżej. Niema takiej siły, któraby mię powstrzymała, niema ręki, któraby mię dźwignęła. Zginę kiedyś jak pies pod płotem, przez nikogo nie kochany a łzy po mnie nie uroni ani jedno ludzkie serce. Wiesz Michał! nic tak nie upadla jak brak pieniędzy. Jest w tem coś cuchnącego, coś lepkiego. Czyż wiecie, co dzieje się ze mną, gdy któregoś z was proszę: daj mi franka. Wyje coś we mnie jak kopnięty pies, szczęki tężeją nagle w bezruchu, język drętwieje jakby od smaku piołunu, ręce zaciskam i czuję swój koniec, uajdobladniej kostka po kostce, całego kościotrupa...

I jak ja nienawidzę w tej chwili tego który mi daje... Oheu!! za ten gest, z jakim sięga do swego pularesa, za tę pogardę, jaką odczuwa do mnie, za tę finansową wyższość. Palce zakrzywiają mi się kurczowo, do paznokci napływa jad... Gardła bym sie imał, serce wydzierał, w duszę pluł za tego franka, za tę przeklętą jałmużnę. Lecz pieniądze biorę. Pomyśl sobie... ja już tak żyję dziesięć lat z tych niezwrotnych pożyczek, z tych wyżebranych franków, a jeszcze się nie przyzwyczaiłem. Zawsze to samo potworne uczucie. Czasami zdaje mi się, że lżej byłoby zabijać i brać przemocą, niż prosić. A czy ty wiesz, że kilka już razy, będąc w bardzo krytycznem położeniu, wywoływałem rozmyślnie kłótnię, doprowadzałem do wściekłości mego partnera w dominie lub bilardzie, dawałem się policzkować po to, ażeby potem otrzymać parę franków. Sponiewieranemu przez nas człowiekowi trudniej odmówić pożyczki. Jest to jakby zapłata za krzywdę.

I cóż Michał, czy po tem, co ci powiedziałem podasz mi jeszcze rękę? Odsłoniłem przed tobą całe plugawstwo mej duszy i nic nie mam na swoją obronę. To jedno tylko... Lecz teraz skup się Michał, serce weź w garść... mało kto z was wie o tem, że mam chorą żonę i dwoje małych dzieci. Mieszka to w małej brudnej izdebce i często przez cały dzień czeka na tego franka. Widziałeś Michał kiedyś głodne dziecko? jak rozszerza takie niebieskie jeszcze oczęta i palec ssie, jęcząc cichutko. Brrr!! I wiesz... dwa razy już czepiało mię się szaleństwo... pętlicę wiązałem wokół szyi mych dzieci... powiesić chciałem, jak pęcherze na klamce okna, ażeby nie męczyły się dłużej... lecz kiedy uczułem pod ręką te ciepłe, delikatne ciałka, odrzucało mię coś w tył... i uciekałem w noc ciemną, wyjąc jak szakal.

Lecz dość już... gnębię cię swojemi sprawami i opowiadam kryminalne historye z Dostojowskiego. A ja chciałem ci tylko wytłumaczyć, że moja trzyletnia dziewczynka zachorowała i tych pięć franków potrzebowałem na doktora. Tytoń masz?..

Przesunął ręką po czole, jakby strącić z niego chciał jakąś przykrą myśl. Żółta jego pomięta twarz przybrała znowu swój zwykły sarkastyczny wyraz. Otejko podał mu paczkę tytoniu i papierki. Brudnymi, drżącymi palcami Blum począł kręcić papierosa. A malarz, patrząc jasnemi oczyma w niebo, począł mówić:

— A jednak widzisz Blum, mimo wszystko trzymamy się jakoś... powiadam ci, że nad nami czuwa jakaś Opatrzność. Czy nie czujesz jej w promieniu tego ciepłego wiosennego słońca, co wciska ci się pod powieki? Zapal sobie, a zaraz otworzą ci się jaśniejsze horyzonty. Mam dwa franki... podzielę się z tobą jak z bratem. Dzieciom twoim kupisz czereśni... Niech wiedzą też, że już wiosna. Nie! powiadam ci Blum, naprawdę nie jest znów tak źle. Czy ty wiesz z czego ja żyję? Z tych 500 franków stypendyum rocznie, z których połowę dzielę się z przyjaciółmi. A jednak nie umarłem z głodu. I ty nie umrzesz i dzieci twoje także. Pieniądze trzeba tylko do czegoś włożyć. A jak sprzedam obraz w salonie wiosennym, albo dostanę zamówienie na portret, zobaczysz dopiero Blum, jak zaczniemy żyć. Co rana na śniadanie ostrygi i flaszka Chablis. Bo przecież musi się nareszcie coś zmienić... musi uśmiechnąć się szczęście... Wiesz, jestem dwa lata w Paryżu, a nie sprzedałem dotąd ani jednego szkicu...

Blum uśmiechnął się. Wrócił już zupełnie do równowagi. Słuchał Otejki, jak słucha się majaczeń dziecka.

— Sprzedać obraz w Paryżu... wszak to prawie utopia!! Czytałem niedawno sprawozdanie paryskiego biura statystycznego. Czy ty wiesz Michał ile was tu żyje w Paryżu malarzy i rzeźbiarzy? Dwadzieścia sześć tysięcy. Przecież to już armia, która nie próżnuje, tylko przez cały dzień macha pędzlem i dłutem. A że każdy z nas przeciętnie wyprodukuje rocznie co najmniej 50 sztuk płótna lub gipsu, masz już rocznie jeden milion trzysta tysięcy dzieł sztuki, które czekają na kupca. Dodaj do tego import z zagranicy, a przypadną na każdego mieszkańca miasta Paryża dwa obrazy i jedna rzeźba na głowę rocznie. To nie te dawne słodkie czasy Renesansu, kiedy jednego malarza wydzierały sobie nawzajem miasta i państwa. Dziś i na polu sztuki, jak i wszędzie panuje zgubna hyperprodukcya, niezgoda między podażą a popytem, masowa, zbójecza i dezorientująca przeciętność. Wybić się z tego morza miernoty, zwrócić na siebie uwagę, być choćby wymienionym w sprawozdaniu z wystawy, gdzie krytyk ma do oceny kilka tysięcy płócien, to już sztuka. Chyba, że się ma pieniądze. Bo za pieniądze wszystkiego tu można dostać w Paryżu. Daj mi Michał 100.000 franków na wyrzucenie, a do miesiąca zrobię cię najsławniejszym i najmodniejszym malarzem ostatniej doby. Za rok będziesz miał willę koło Lasku bulońskiego, automobil, murzyna do usługi, a mnie przyjmiesz za sekretarza prywatnego z płacą 1000 franków miesięcznie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

niejszym od bloku nacyonalistów i skrajnej prawicy.

„Wybory prezesa Dumy — pisze *Kijewlanin* — wskazują na podział Dumy na dwa odłamy: prawy i lewy i jednocześnie wbrew przewidywaniom, opartym na oficyalnych danych o przebiegu i rezultatach wyborów, lewy odłam okazał się o wiele silniejszym od prawego. Jeżeli dołączymy tu trudowików i socyalistów, którzy w wyborach prezesa udziału nie brali, to odsunięcie się Dumy na lewo okaże się jeszcze bardziej stanowcze“.

Wnioski wszakże pozytywne wyciągać zatąd byłoby rzeczą ryzykowną. Październikowcy stanowią materyał w wysokim stopniu niepewny, a i „okoliczności rozstrzygających“ zeskontować *a priori* nikt nie jest w stanie.

„Wypadek“ z Rodzianką może wkrótce przemienić się na „coś“ w duchu guczkowowskim, a w barwie — Bałaszowych i Bobrinskich; może również dobrze stać się początkiem innych wypadków, o których już dzisiaj niedwuznacznie przebąkują organa prawicowe...

„Sam fakt — pisze *Kijewlanin* — możebności takich niespodzianek, jak ta, którą urządziła czwarta Duma państwowa przez zademonstrowanie przewagi lewicy za przykładem dwu pierwszych Dum, które zakończyły swój żywot śmiercią przedwczesną — może mieć poważne znaczenie, jako wskaźnik braku ustrojów pewnych i jako przepowiednia dalszych wahań się, które w rezultacie będą w stanie uniemożebnić planową i wytwórczą pracę naszej Izby niższej“.

Kadeckie *Russ. Wiedomosti* piszą:

„Opozycya nie pokłada wielkich nadziei w IV. Dumie, ale zdaniem jej nowa Duma będzie raczej lepsza od III., a już napewno nie gorsza. Opozycya weszła do Dumy wzmocniona ilościowo i jakościowo, październikowcy zaś zdziesiątkowani i mocno rozgoryczeni.

„Niektórzy posłowie mniemają, że Duma, jako pozbawiona zwartego środka, ulegnie wkrótce rozwiązaniu. Inni przeciwnie sądzą, że się utrzyma, a nawet zdoła to i owo zdziałać. IV. Duma ma przed sobą zadanie niewielkie, lecz ściśle określone. Nikt od niej głębokich reform nie żąda, natomiast wyborcy, nietylko już miejscy, lecz i wiejscy, zalecali powszechnie swoim posłom, aby przeprowadzili urzeczywistnienie nowego ustroju i utrwalili w kraju moc prawa“.

Być może, iż w IV. Dumie październikowcy odegrają po dawnemu wybitną, ale już odmienną rolę, przechylając się ku opozycyi. Tak przynajmniej się odgrażają. Sprawozdawca *Russ. Wied.* z rozmów z nimi wyniósł takie wrażenie:

„Większość nowych posłów październikowcowych składa się z działaczy miejskich i ziemskich, którzy tem samem będą poważnie traktowali sprawy ogółu i zaniechają poprzedniej taktyki swego stronnictwa. Ci nowi posłowie są zdania, że frakcya ich powinna wyrzec się roli kierowniczej, pozostawiając odpowiedzialność za bieg spraw na sumieniu nacyonalistów i prawicy. Ponieważ jednak nie da się wytworzyć stałej większości ani opozycyjnej, ani prawicowej, październikowcy, nie zawierając stałych sojuszów czy to z nacyonalistami, czy z postępowcami, będą głosowali stosownie do okoliczności, ciężąc raczej na lewo, niż na prawo“.

O ile ten nowy kierunek wśród październikowców przeważy, dowiemy się niebawem. Dawni bowiem posłowie tej frakcyi, wierni p. Guczkowowi, a bezpośrednio kierowani przez p. Rodziankę, nie tracą nadziei, że przy poparciu rządu mogliby znowu wypłynąć na wierzch.

Były prezes III. Dumy i jeden z najwybitniejszych październikowców, Chomiakow, w rozmowie ze współpracownikiem gazety *Wieczernieje Wremia* wyraził następujące zdanie o nowej Dumie:

„O IV. Dumie sądzić można z jej ukształtowania. Prawe skrzydło Dumy wzmocniło się, lewica — prawie bez zmiany, ale kadeci w pełnym rynsztunku, ze wszystkimi swoimi marszałkami na czele. W centrum widoczny jest pogrom, nie tylko ilościowy, lecz także jakościowy: nie wybrano do Dumy wszystkich, albo prawie wszystkich wybitniejszych pracowników centrum i prezesów komisyj. Wszystko zostało osiągnięte dzięki zabiegom rządu przy życzliwej pomocy rewolucyonistów z prawicy i lewicy. Słowem, widzimy jakieś dziwne, nienaturalne skojarzenie sił!

„Gdyby rząd chciał utrzymać Dumę w jej obecnej postaci, to podczas wyborów powinien był rozwinąć energiczną działalność w kierunku wytworzenia posłusznego centrum, jeszcze posłuszniejszego od centrum III. Dumy. Ale wynik wyborów jest inny. Nie ulega wątpliwości, że oba skrzydła w Dumie wzmocniły się dzięki zabiegom rządu, kosztem centrum, przeciwko któremu wymierzona była akcya rządu.

„Chomiakow przewiduje, że IV. Duma zacznie swą działalność od skandalów. Prawicowcy będą na każdym kroku podkreślać, że Duma jest tylko doradczą; lewica będzie wykazywała różne nadużycia podczas agitacyi przedwyborczej i nie będzie oszczędzała duchowieństwa prawosławnego. Dla prawicy wogóle jest pożądane rozpędzenie Dumy i zwołanie na jej miejsce Soboru ziemskiego. Dla lewicy rozwiązanie Dumy byłoby znakomitym środkiem dla zareklamy i propagandy. Zdaje się — zakończył Chomiakow — że istnienie Dumy będzie krótkie i sama Duma da powód do rozpędzenia jej“.

Położenie międzynarodowe.

Sytuacya nie uległa zmianie. Znaczy to tyle, że nie widać objawów ani polepszenia się, ani pogorszenia. Oficyalna prasa serbska — nie po raz pierwszy zresztą w tym okresie przesilenia — nawołuje organa nieoficyalne do umiarkowania. Szkoda tylko, że apel jej jest głosem wołającego na puszczy— szkoda tem bardziej, że byłby to jeden ze sposobów stwierdzenia, iż rząd serbski ma dość mocy, by stawić czoło preponderancyi stronnictwa wojskowego. Zresztą i co do prasy oficyalnej w Serbii, to poprawa odnosi się wyłącznie do jej tonu, a nie do *meritum*. Zwłaszcza w kwestyi portowej okazuje się Serbia dalej nieprzejednaną. Tak więc przepaść pomiędzy stanowiskiem Austryi i Serbii nie zapełniła się dotąd. Nie należy jednakowoż ztąd wnosić, by Austro-Węgry miały zaraz postawić sprawę na ostrzu miecza.

Montags Revue, twierdzi, że wiadomości o zmianie usposobienia w Serbii są wogóle nieprawdziwe. Wynaleziono nową nazwę na stare żądania. Zamiast kawałka Albanii żąda dziś Serbia t. zw. kurytarza do portu, co wychodzi na to samo.

W zbrojeniach rossyjskich, pisze cytowany organ dalej, tempo stało się powolniejsze, ale dlatego tylko, że Rossya skoncentrowała już na granicy ogromną armię. Mimo to koncentracya nie ustała i dlatego Austro-Węgry nie mogą ustać w swojej ostrożności. Pesymizm jest usprawiedliwiony.

Sonn-und Montags Ztg. zaprzecza twierdzeniu w prasie międzynarodowej, jakoby w położeniu nastąpiła pewna ulga. Być może, iż nastąpiła pewna ulga w położeniu europejskiem, ale zatarg austro-serbski jest niezmieniony, i raczej ma się uczucie, że bezpośrednio nastąpi jakiś zwrot. Jakkolwiek zawarcie pokoju bałkańskiego dobiega do końca, to jednak pragniemy, pisze cytowany organ stwierdzić, że według naszych informacyj Austro-Węgry swojej akcyi nie związały z żadnym terminem. Zależeć będzie od różnych okoliczności, kiedy Austro-Węgry wystąpią ze swojej rezerwy, a mamy powód sądzić, że nastąpi to niebawem. Niektóre dzienniki wiedeńskie donoszą też, jakoby Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało ze strony Rossyi w sobotę deklaracyę, w której Rossya oświadcza, że uważa serbskie żądania za niesłuszne. Możemy zapewnić, oświadcza *S. u. M. Ztg.*, że taka deklaracya nie nadeszła. Wreszcie chcemy stwierdzić, że wbrew doniesieniom *N. Fr. Presse* niema mowy między mocarstwami o konferencyi. Konferencya w znaczeniu, jakie daje jej *N. Fr. Presse*, jest wogóle wykluczona, mogłaby chyba przyjść do skutku każda konferencya, która przyjmie do wiadomości dokonane zmiany.

Wiedeński korespondent *Vossische Ztg.* donosi na podstawie informacyj, pochodzących rzekomo z miarodajnego źródła, że wiadomość jakoby Rossya złożyć miała w Wiedniu urzędową deklaracyę, iż popierać nie będzie żądań serbskich, dotyczących Albanii, oraz portu nad morzem Adryatyckiem, jest w zupełności nieprawdziwa.

Korespondent berliński *N. Fr. Presse* przeczy kategorycznie wiadomości jednego z dzienników berlińskich, jakoby rząd serbski wystosował do wielkich mocarstw notę, protestującą przeciw postępowaniu a zwłaszcza zarządzeniom militarnym Austro-Węgier.

Wiedeńska *Zeit* twierdzi, że rozstrzygnięcie sytuacyi, tak długo oczekiwanej, ma niebawem nastąpić. Od dwu miesięcy panuje bez przerwy naprężenie, co bardzo niekorzystnie odbija się na życiu gospodarczem, czas więc już najwyższy, aby kres położyć temu ciągłemu niepokojowi. Zdaje się, że już w tym tygodniu nastąpi krok decydujący.

Budapeszteńskie koła polityczne otrzymały informacyę, że stosunek posła austryackiego w Belgradzie Ugrona do rządu serbskiego przybrał w ostatnich dniach charakter przyjaźniejszy.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Paryża, że przy wymianie zdań w sprawie propozycyi angielskiej co do konferencyi ambasadorów można było zauważyć, iż Anglia największą wagę przywiązuje do wysp egejskich. Anglia wyraziła życzenie, by wszystkie mocarstwa zobowiązały się nie anektować żadnej z wysp archipelagu.

Co do konsula Prohaski, to mówią, że zaraz po powrocie konsula Edla do Wiednia, będzie ogłoszona treść sprawozdania o tej aferze. Gabinet wiedeński, twierdzą, natychmiast zażąda w Belgradzie, aby włącznie z tą kwestyą cały kompleks kwestyj powstałych między obu państwami został oczyszczony. Jeżeli to się stanie, to z pewnością rozstrzygnięcie nie długo każe czekać na siebie.

W. Allg. Ztg. donosi, że do Szabadki przybyło onegdaj kilku oficerów tureckich, wypuszczonych za słowem honoru z niewoli serbskiej, a jadących via Bukareszt-Konstanca do Konstantynopola. Jeden z tych oficerów opowiadał, że z konsulem Prohaską, którego znał od wielu lat, odbywał podróż z Prizrenu do Skoplje. W drodze z Verisovic do Skoplje konsul Prohaska jechał w wagonie przepełnionym jeńcami wojennymi. — Prohaska opowiadał oficerowi, że kiedy żołnierze serbscy chcieli wtargnąć do konsulatu, zastąpił im drogę, oświadczając, że ich nie wpuści. Konsul Prohaska nie został wprawdzie raniony, lecz go uwięziono i internowano.

W sprawie albańskiej donoszą, że w Wiedniu bawił w zeszłym tygodniu poseł centrowy parlamentu Rzeszy Erzberger, w sprawie kandydatury na tron albański i odbył szereg konferencyj, między innemi z Najd. Arcyksięciem Franciszkiem Ferdynandem. Katolicy z Rzeszy forsują na władcę Albanii ks. Uracha.

Wczoraj zjawił się w parlamencie wiedeńskim przypuszczalny władca albański ks. Ahmed Fuad. Prezydent Izby powitał go i oprowadzał po gmachu.

Trójprzymierze podało do wiadomości Czarnogóry, że nie myśli wprawdzie wkraczać w bieg wypadków wojennych, ale musi uwiadomić rząd czarnogórski, że mocarstwa

---

23)

JERZY.

(Z angielskiego).

CZĘŚĆ PIERWSZA.

VI.

(Ciąg dalszy).

— Sądziłem, że pani się niepokoi — rzekł Anderson z pośpiechem — i sam doznawałbym tego na pani miejscu. Był chory, nie zawsze umie zapanować nad sobą.... Jest to zwykła chwila krytyczna. Taki miły chłopak — pani jest dla niego z takiem poświęceniem — na miłość Boga! niech pani mu nie pozwala zatracać w ten sposób duszy i ciała!

Elżbieta milczała. Oczy jej łzami nabiegły, głos dławił się w gardle; powinna była, chciała, bronić swego brata. I wtedy, przypomniała sobie obiad wczorajszy, przedwczorajszy, rachunek za wina w Winnipeg i Toronto. Pobladła i serce jej się ścisnęło. Ale czy to nie była obraza, że Jerzy ośmielił się mówić tak do niej? on tymczasem, wróciwszy do równowagi, mówił dalej, zanim ona słowo wyrzekła;

— Niech mi pani przebaczy! Wiem, że to może się wydać prostem zuchwalstwem z mojej strony, ale nie mogę milczeć. Nie mogę patrzeć na takie rzeczy i nic nie mówić. Chciałbym się wytłumaczyć! Proszę, niech mi pani na to pozwoli!... Powiedziałem już pani — głos mu drżał — że moja matka i siostry zginęły skutkiem pożaru. Ubóstwiałem swoją matkę. Wychowała nas z niesłychanem poświęceniem, odwagą, chociaż bardzo była delikatnego zdrowia. W tych czasach, gospodarowanie na fermie w Manitoba, wymagało daleko większych wysiłków, niż dzisiaj. Moja matka jednakże nigdy się nie skarżyła; była zawsze w dobrym humorze i zawsze przy pracy. Lecz.... mój ojciec pił! Nabył tego nałogu po chorobie, którą przebył w swojej młodości; z wiekiem szło coraz gorzej. Za każdym razem, gdy nam lepiej działo się zaczynało, ojciec popadał w swój nałóg. Zarobki, jakie otrzymywaliśmy, przepijał, bylibyśmy wszyscy zrujnowani, gdyby nie matka.... I w końcu, stał się osobiście zabójcą mojej matki i moich sióstr!...

Elżbieta wydała okrzyk przerażenia.

— Och! nie miał zamiaru ich zabić — rzekł Anderson smutnie. — Było to w zimie. Całą noc pił dwie flaszki whisky. Nad ranem obudziło go zimno; ogień zagasł. Wyszedł zataczając się, aby przynieść bańkę z naftą z obory. Jeszcze oszołomiony trunkiem przyniósł ją i nalał na drzewo, ale było go za mało. Wrócił, aby poszukać drzewa i postawił świecę zapaloną — resztkę świecy chwiejącej się w starym połamanym lichtarzu, na ziemi, obok bańki z naftą. Gdy wrócił do obory, wydała mu się ciepła i wygodna; zapomniał po co przyszedł, upadł na słomę i zasnął twardym snem. Świeca musiała upaść w naftę, która wybuchnęła i w kilka minut drewniany dom stanął w płomieniach. W chwili gdy wróciłem pędem z bagna, gdzie lód rąbałem, aby wodę z niego wytopić, dach prawie cały się zapadł. Moja biedna matka i dwie dziewczynki widocznie chciały uciekać przez schody i tam zginęły; tamte dwie spaliły się w swoich łóżkach.

— A ojciec pana? — szepnęła Elżbieta, niezdolna oderwać oczu od opowiadającego.

— Obudziłem go w oborze i powiedziałem co się stało. Po jednem słówku wyciągnąłem z niego wszystko, co zrobił i dodałem: A teraz, proszę wybierać! — albo ojciec odejdzie, albo my. Po pogrzebie skończymy z ojcem ja i moi bracia na zawsze; już się więcej nie zobaczymy. Nie może nas ojciec zmusić, abyśmy żyli razem, bo byśmy się pozabijali. Albo tu zostaniecie, a my pójdziemy do Winnipeg, albo sprzedacie materyał, weźmiecie pieniądze i odjedziecie ztąd. My będziemy uprawiać fermę. Uniósł się, ale mu oświadczyłem, że to jest nasz zamiar stanowczy. W tydzień później, zniknął. Wszystko posprzedawał, a nam pozostawił zwęglone ściany i ziemię.

— I nigdy go już pan nie widział?

— Nigdy.

— Sądzi pan, że umarł?

— Wiem, że stracił życie w Yukon, temu lat dziesięć. Śledziłem jego ślady aż dotąd. Prawdopodobnie został zabity w bójce z kilkoma górnikami lubiącymi się zapijać tak samo jak on.

Zamilkli na chwilę. Anderson odezwał się wreszcie z pokorą:

— Czy mi pani przebacza? Na tym punkcie nie umiem zachować zimnej krwi. Mam poczucie, że ten dzień pani popsułem.

Podniosła na niego oczy łzami zwilżone i podała mu rękę.

— W tym przypadku niema nic podobnego — rzekła starając się uśmiechnąć — Filip jest jeszcze dzieckiem.

— Wiem o tem; ale niech pani nad nim czuwa!— dodał wymownie rękę jej ściskając.

Drzewa rzedły i głosy słychać było coraz wyraźniej. Wyszli z lasu i spotkali prezydenta trybunału, który ich wołał.

. . . .

Podróż, przy powrocie na górę, była jeszcze cudowniejsza niż w dół. Promienie zachodniego słońca ozłacały jednocześnie lasy, w pysznej górskiej puszczy i dolinę Yo-Ho, bez drogi ani domu, ale która może się stać równie sławną jak Grindelwald lub Chamonix.

Zjechali wąwozem i przypatrywali się rozległym warstatom robotników, zachwycali się szumnym biegiem rzeki, która utorowała drogę dla kolei żelaznej; zrywali białe kwiaty dereni, żółte lilie śniegów (*Yellow snowlilies*) i czerwone pędzelki malarskie (*Painter's brush*).

Elżbieta i Anderson niewiele mówili z sobą. Ona długo rozmawiała z Delaine, a Mariette miał z nią nieco cierpką dyskusyę o ostatnich pracach francuskich Anatola France i Emila Zoli — autorów, których nienawidził z głębi duszy.

Dzień ten jednakże zawiązał stały węzeł pomiędzy Andersonem a Elżbietą i oni o tem wiedzieli.

. . . .

Nadeszła noc zimna, pełna gwiazd połyskujących w śniegu.

Delaine, który tak samo, jak Anderson, zamieszkał w jednym z niewielu domów w Laggan, wyszedł przejść się i wypalić cygaro przed spoczynkiem. Szedł torem kolei, wiodącym do Banf. Z goryczą myślał sobie o możliwości rychłego rozszerzenia się ze swoimi przyjaciółmi.

Minąwszy dworzec, już w pustem polu, ujrzał, że jakiś człowiek uparcie za nim dąży. Ścisnął w ręku laskę i obrócił się.

— Czego chcecie odemnie? Czy za mną idziecie?....

— Pan jest Arturem Delaine? — ozwał się głos niewyraźny.

— Tak, cóż dalej?

— I zamieszkuje pan tej nocy pod jednym dachem z panem Jerzym Anderson?

— Tak. Co wam do tego?

— Muszę pomówić z panem parę minut — rzekł nieznajomy po chwili wahania.

Wymowa była szkocka. W ciemnościach Delaine zaledwie mógł rozpoznać starca pochylonego, opierającego się ciężko na kiju.

— A ja nie mam z wami nic do mówienia.

Rzekł i poszedł dalej drogą.

Stary przyczepił się do niego i powiedział coś, co wprawiło Delaina w takie zdziwienie, że się zatrzymał. Przez kilka minut słuchał, zdumiony; potem zawrócił i pozwolił temu dziwnemu towarzyszowi iść zwolna obok siebie aż do Laggan.

(Ciąg dalszy nastąpi).

trójprzymierza są jednomyślne co do kwestyi albańskiej. Oświadczenie to złożone zostało osobiście przez zastępców mocarstw trójprzymierza w Czarnogórze.

W rozmowie z redaktorem *Daily Tel.* poseł rossyjski w Belgradzie Hartwig oświadczył. że kwestya albańska i kwestya portu serbskiego nad Adryą nie mogą zamącić pokoju europejskiego. Kwestya Albanii z pewnością trudna jest do rozwiązania i przez dłuższy jeszcze czas zatrudniać będzie gabinety europejskie.

Berlin. *Local Anz.* donosi z Belgradu, że wojska serbskie, stojące dotąd koło Monastyru i Skutari, zostały wycofane. Działa, które stały pod Adryanopolem i Skutari, znajdują się już w drodze powrotnej i dążą do Kragujewacza, gdzie znajduje się twierdza i zbrojownia serbska.

Londyn. W kołach finansowych twierdzą, że jest wygotowany projekt międzynarodowej kolei od Dunaju do Adryatyku, wraz z międzynarodowym portem nad Adryą i że wszystkie mocarstwa w zasadzie na ten projekt się zgadzają. Kolej ma być budowana przez towarzystwo francuskie.

Rzym. Do *Agencyi Stefaniego* donoszą z Durazzo: Oddział wojska serbskiego obsadził szkołę włoską w sobotę i dotąd w niej przebywa. Konsul włoski poczynił odpowiednie kroki u komendanta serbskiego.

Zawieszenie broni na Bałkanach.

Local Anz. dowiaduje się z Konstantynopola, że zawieszenie broni będzie trwało aż do zawarcia pokoju i zaczyna się z dniem podpisania protokołu. Jeśli między delegatami nie nastąpi porozumienie, zawieszenie broni będzie mogło być na 48 godzin naprzód wypowiedziane.

Paryskie dzienniki otrzymały zdumiewającą wiadomość, że rokowania w sprawie zawieszenia broni niemal rozbiły się, ponieważ Grecya bezwarunkowo nie chce zgodzić się na warunki, postawione przez Turcyę. Grecya rzekomo domaga się, aby odpowiednio do sukcesów armij zjednoczonych podyktowano warunki zawieszenia broni i bezwarunkowo nie chce dopuścić do tego, aby zniesiona została blokada, gdyż byłoby to korzystne dla Turcyi. Grecya spodziewa się, że jeżeli rokowania jeszcze przez kilka dni będą przeciągnięte, to w tym wypadku Adryanopol musiałby upaść, a jeżeli Bułgarzy zajmą Adryanopol, to będą bardziej przychylni wobec żądania Grecyi, aby Saloniki przypadły Grecyi w udziale.

Liberté donosi, że flota grecka ma zamiar zaatakować posiadłości tureckie w Azyi Mniejszej. Grecy nie mają wcale zamiaru ustępować z Salouik, a w razie dalszej wojny wyślą wojska swoje na pomoc Bułgarom na linię Czataldży.

W poinformowanych kołach słychać, że między Bułgaryą a Turcyą toczą się odrębne rokowania pokojowe. Jeśli rokowania wydadzą pomyślny rezultat, zawarcie pokoju uważać należy za zapewnione. Podstawą rokowań ma być bezpośredni sojusz Turcyi z Bułgaryą.

Wedle *Local Anzeigera* bezpośrednio po podpisaniu traktatu w sprawie zawieszenia broni, rozpoczną się konferencye w sprawie pokoju, jednakże obecnie szanse rokowań stoją bardzo niepomyślnie.

To samo pismo donosi z Sofii, że minister Teodorow, jako nowy delegat w miejsce Danewa, postawi żądanie co do kontrybucyi wojennej, którą oznaczy na 1 miliard 200 milionów franków.

Sofijski *Mir* donosi: Skoro pełnomocnicy greccy otrzymali żądane instrukcye od swego rządu, delegaci obustronni mogli się po południu zebrać na konferencyę, która, jak przypuszczają, będzie roztrzygająca.

Pod Skutari wre walka dalej.

Według opowiadań podróżnych, wzdłuż jeziora Skutari zarówno onegdaj, jak i wczoraj przez całą noc słyszano huk armat. Czarnogórskie działa oblężnicze skierowane są na zupełnie otoczone już miasto. Ataki na Tarabosz ustały. Doniesienie o zawieszeniu broni nie zrobiło wśród Czarnogórców najmniejszego wrażenia.

Sl. Corr. donosi, że między Czarnogórą a innemi państwami związkowemi panuje niezgoda co do warunków pokojowych. Czarnogórcy są rozgoryczeni, ponieważ, ich zdaniem, zostali ukróceni w swych żądaniach. Czarnogórcy wysyłają osobnego delegata, dotąd byli zastąpieni przez Serbię.

*

Stosunki w Konstantynopolu budzą niepokój. Tamtejszy korespondent *B. Morgenpost* dowiaduje się, że sułtan otrzymał list z pogróżkami od komitetu młodotureckiego w Genewie. W liście tym protestują Młodoturcy przeciw rządom Kiamila baszy i radzą sułtanowi, aby wystąpił w swym charakterze jako głowa kalifatu i wezwał wszystkich mahometan w Azyi i Afryce do wojny świętej. Komitet oczekuje dymisyi Kiamila baszy i powołania gabinetu konstytucyjnego, gdyż inaczej sułtan może być zaskoczony przyszłymi wypadkami w Konstantynopolu.

Tych słów nie uważają za puste tylko pogróżki, bo Młodoturcy posiadają licznych zwolenników w armii i wśród duchowieństwa.

Morgenpost dowiaduje się, że Kiamil basza ustąpi dopiero po zawarciu pokoju. Miejsce jego zajmie szwagier sułtana, Ferid basza z konserwatywnym rządem.

Sofia. Król Ferdynand w towarzystwie min. Teodorowa odjechał do Gatal.

Rzym. *Ag Stefaniego* donosi z Walony: Wczoraj rano zjawiła się przed miastem grecka kanonierka i rozpoczęła natychmiast ostrzeliwać budkę podmorskiego kablu, jednakże bez rezultatu. Mimo, że ostrzeliwanie zrobiło bardzo złe wrażenie, ludność zachowuje się spokojnie.

Londyn. Do *Timesa* donoszą z Cetynii: Wiadomości ze źródła, którego nie można posądzać o tendencye antiserbskie, stwierdzają ubolewania godne pogłoski o okrucieństwach, jakich Serbowie dopuszczali się na Albańczykach.

Londyn. Depesza *Biura Reutera* z Konstantynopola szacuje straty Turków w obecnej wojnie na 200.000 ludzi.

Berlin. Korespondent *Berl. Tagebl.*, który powrócił z placu boju, powiada, że Bułgarzy stracili do tej pory około 70.000 ludzi, z tego $^1/_7$ w zabitych. Zwłaszcza straty w korpusie oficerskim są znaczne. Koło Adryanopola Bułgarzy popełnili znaczny błąd, gdyż nie liczyli się z powodzią, jaka nastąpiła, wskutek tego straty ich były znaczne, operacye nadzwyczaj utrudnione.

KRONIKA.

Lwów, 3 grudnia.

Kalendarz.

Środa (4 grudnia):

Barbary p. — Lubomiła. — Wowed. Bohor.

Wschód słońca o godzinie 7·06 rano, zachód słońca o godz. 3·24 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 2 stopnie C.

— **Ostrzeżenie!** Niesumienni spekulanci, których w żadnem społeczeństwie nie brak, postanowili wyzyskać położenie obecne dla swoich oszukańczych celów. — Rozszerzając kłamliwe i zmyślone wiadomości, popchnęli szersze a łatwowierne nieraz warstwy ludności do podejmowania z Kas oszczędności złożonej tam gotówki, a korzystając z popłochu, wykupywali nieraz książeczki wkładkowe Kas oszczędności poniżej ich wartości. — W ostatnich dniach zaczęli spekulanci ci głosić, że w razie wojny pieniądze papierowe nie będą miały wartości, lecz tylko moneta srebrna lub złota i pod wpływem wywołanego tem przestrachu, zaczęli wymieniać pieniądze papierowe na znacznie niższe kwoty w monecie brzęczącej. Zbyt wiele biednych ludzi ciężko zapracowany grosz wskutek tego straciło.

Obowiązkiem jest moim ostrzedz ludność, by nie szła na lep takich, dla oszukańczych celów rozsiewanych pogłosek i nienarażała się na wyzysk ze strony niesumiennych spekulantów.

Władze otrzymały polecenie, ażeby z całą surowością śledziły ludzi rozsiewających kłamliwe i niepokojące wieści i wyzyskujących oszukańczo ludność i ażeby odstawiały ich bezzwłocznie sądom do ukarania.

Lwów, dnia 2 grudnia 1912.

C. k. Namiestnik:
Bobrzyński w. r.

— **Z c. i k. armii.** Zastępcą lekarza asystenta zamianowany został jednoroczny ochotnik dr. Aleksander Rosenberg.

Przeniesieni zostali: rotmistrz Maksymilian Kugler z 12 p. drag. do 7 p. drag., porucznik Robert Bayer z 13 p. drag. do 13 p. ułanów, rezerwowy podporucznik Grzegorz Ott z 10 dywizyi trenu do 15 dywizyi trenu, starszy weterynarz Józef Mayer z 6 dyw. trenu do 3 dyw. ciężkich haubic, oficyał zbrojowni artyleryi Karol Wagner z magazynu zbrojowni artyleryi w Bergstadtl do takiegoż magazynu w Krakowie; akcesiści zbrojowni artyleryi: Ferdynand Kaiser z Wöllersdorfu do Lwowa, Antoni Biedermann z Wiednia do Krakowa, Grzegorz Wlatting z 4 p. art. fort. do 2 p. art. fortecznej.

— **Z c. k. obrony krajowej.** Rezerwowym chorążym zamianowany aspirant na rezerwowego kadeta Dorimedont Nikitowicz 36 pp.

— **Manifestacya.** Z inicyatywy polskiego i ruskiego stronnictwa socyalno-demokratycznego zgromadziło się wczoraj około godz. 7 wieczorem kilkaset osób przed pomnikiem Mickiewicza, celem zamanifestowania stanowiska stronnictwa wobec obecnej sytuacyi. Po kilku krótkich przemówieniach, w których mowcy występowali przeciw Rossyi, odśpiewano kilka pieśni, poczem zgromadzeni usiłowali przedostać się pod konsulat rossyjski, do czego nie dopuściła straż policyjna. Po ponownem zebraniu się pod pomnikiem Mickiewicza rozeszli się zgromadzeni do domów, przyczem nie przyszło do żadnego zakłócenia porządku i spokoju publicznego.

— **Piękny czyn.** PP. Stanisław i Konstanty Woynarowscy jawili się dziś przed południem u prezesa Towarzystwa dziennikarzy polskich Adama Krechowieckiego i złożyli na jego ręce list zastawny galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego na 10.000 koron, przeznaczając odsetki ze wspomnianego kapitału na utworzenie pod zarządem Towarzystwa Dziennikarzy Polskich jednego stypendyum imienia zmarłego dnia 9 października b. r. ich brata ś. p. dr. Feliksa Strzemię Woynarowskiego, dla sieroty po literacie lub dziennikarzu polskim.

Bliższe szczegóły tej fundacyi podamy w jutrzejszym numerze *Gazety Lwowskiej*. Dziś śpieszymy tylko zaznaczyć piękny, obywatelski czyn pp. Stanisława i Konstantego Woynarowskich, godny zaiste najwyższego uznania.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Dziś, we wtorek, dnia 3 b. m. doc. pryw. Uniw. dr. A. Chybiński: „Podstawy współczesnej kultury muzycznej". Zakład fizyczny Uniwersytetu ul. Długosza 8. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **W sprawie opłaty taks wojskowych.** Na murach miasta pojawiło się dziś następujące ogłoszenie magistratu m. Lwowa: Po myśli ustawy z 10 lutego 1907 Dz. u. p. Nr. 30 wszyscy do płacenia taksy wojskowej obowiązani, zgłaszać się mają, a to do czasu wygaśnięcia tego obowiązku, co roku w miesiącu styczniu w tej gminie, w której w dniu 1 stycznia dotyczącego roku mają swe miejsce zamieszkania. Spodziewane uzyskanie uwolnienia od podatku osobisto-dochodowego z powodu, że dochód nie przekracza 1200 kor., albo z innego powodu, jakoteż uzyskane w roku poprzednim uwolnienie od podatku osobisto-dochodowego, albo od taksy zamiast służby, nie uwalnia od obowiązku zgłoszenia się. Zgłoszenia można dokonać ustnie lub pisemnie. Celem pisemnego zgłoszenia należy wypełnić dwa egzemplarze formularza meldunkowego czytelnem pismem dokładnie i zgodnie z prawdą we wszystkich rubrykach i odesłać do gminy. Formularze meldunkowe można otrzymać bezpłatnie w starostwie i u zwierzchności gminnych. Przesyłki zgłoszeń wolne są w królestwach i krajach w Radzie państwa reprezentowanych od opłaty porta pocztowego. Formularze zgłoszeń są tak sporządzone, że odpowiednio złożone i adresowane mogą być bez użycia okładki (koperty) oddane na pocztę. Ustne zgłoszenia gmina wpisuje do obydwóch formularzy zgłoszeń. Zgłoszenia uskutecznione przez pośrednika, nie uwalniają obowiązanego do zgłoszenia się od odpowiedzialności za należyte wypełnienie tego obowiązku. Obowiązani do zgłoszenia się, którzy przepisane zgłoszenia przedłożą po terminie, albo co do istotnych wymagań niedokładnie wypełnione, mogą być karani grzywną do 50 kor. Obowiązani do płacenia taksy wojskowej, którzy w zgłoszeniach swych świadomie coś przemilczą, albo podadzą niezgodnie z prawdą, ulegają — o ile postępek ich nie stanowi czynu, podpadającego postanowieniom powszechnej ustawy karnej — grzywnom do 500 kor., a przy szczególniej obciążających okolicznościach do 1000 kor. Nałożone grzywny będą w razie nieściągalności zamienione na karę aresztu. Władzy politycznej wolno zresztą, jeżeli otrzyma zgłoszenie zapóźno lub niedokładne, dokonać bezzwłocznie wymiaru taksy wojskowej na podstawie dat jej znanych, lub dat, które będą z urzędu zbadane.

— **Wystawa »Pochodu na Wawel«** W. Szymanowskiego zostanie zamknięta w niedzielę o godzinie 7 wieczorem.

— **Z Kasyna miejskiego.** We czwartek, 5 b. m. wieczór dla dzieci „św. Mikołaja". Początek o godz. 6 wieczorem. Lista otwarta do środy, 4 b. m.

W sobotę, 7 b. m. „Wieczór humorystyczny" z udziałem artystów pp. Maryi Wróblewskiej, Henryka Barwińskiego i Wojciecha Wróblewskiego. Początek o godz. pół do 8 wieczorem. Bilety wydaje sekretaryat Kasyna.

— **Pogrzeb ś. p. Stanisława Krzemińskiego,** urządzony staraniem komitetu Kasy literackiej, której ś. p. zmarły był prezesem, odbył się wczoraj w Warszawie o godz. 2·30 po południu. Po nabożeństwie żałobnem w kościele Zbawiciela, podczas którego śpiewał chór „Lutni" warszawskiej pod batutą Piotra Maszyńskiego, ruszono na cmentarz Powązkowski, gdzie nad grobem przemówili: prezes Kasy, p. Erazm Majewski i członek zarządu warszawskiego Tow. literatów i dziennikarzy, p. Pyrowicz.

W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności. Na trumnie złożono mnóstwo wieńców.

— **Otwarcie dorocznej »Wystawy jesiennej«** w salach Tow. przyj. sztuk pięknych odbędzie się w niedzielę, dnia 8 b. m.

— **W sprawie nauczycieli polskich dla Kanady.** Przed kilku miesiącami pojawiła się w dziennikach galicyjskich odezwa, podpisana przez niejakiego A. Muszkiewicza, „inspektora szkolnego" w Winnipeg. Głosiła ona, że liczni nauczyciele polscy mogliby zaraz otrzymać w Kanadzie bardzo korzystne posady, pozyskując w ten sposób obok doskonałych widoków materyalnych dla siebie, możność przysłużenia się rodakom w Kanadzie przez szerzenie oświaty.

Setki listów i ofert, jakie wskutek tej odezwy wpływały od nauczycieli galicyjskich nie tylko do polskiego Towarzystwa Emigracyjnego i redakcyj niektórych dzienników galicyjskich, ale przedewszystkiem także do urzędu pocztowego w Winnipegu pod adresem owego A. Muszkiewicza, skłoniły wydział oświaty stanu Manitoba do rozesłania komunikatu z wyjaśnieniem, że inspektora szkolnego nazwiskiem A. Muszkiewicz w całej Kanadzie niema, owa więc odezwa była tylko niesmacznym żartem ze strony nieznanego autora, kandydaci zaś do zawodu nauczycielskiego muszą bezwarunkowo posiadać znajomość języka angielskiego.

Wiadomość tę potwierdza również relacya, świeżo otrzymana przez polskie Towarzystwo Emigracyjne z konsulatu austro-węgierskiego w Winnipeg, z której nadto wynika, że uposażenie materyalne nauczycieli ludowych w Kanadzie, wobec wielkiej drożyzny, braku emerytury i rozmaitych trudności, nie jest bynajmniej tak świetne, jak to sobie na ogół wyobrażają zgłaszający się z Galicyi kandydaci. W kanadyjskich szkołach rządowych nauczyciele ludowi pobierają tytułem pensyi około 600 dolarów rocznie, w szkołach zaś parafialnych zależnie od umowy. Tu i tam obok znajomości ojczystego języka większości uczniów danej szkoły, muszą władać biegle językiem angielskim, oraz oczywiście, posiadać odpowiednie wykształcenie zawodowe.

△ **Zgubiono:** złotą bransoletkę łańcuszkowej roboty, wartości 200 kor.; w ulicy Ruskiej czarny pulares, zawierający 39 kor.

△ **Znaleziono:** w wozach miejskiej kolei elektrycznej: pakunek, parasol, książki, atlas, zarękawek i laskę.

△ **W ulicy Hetmańskiej** przejechał wczoraj parobek z Kozielnik, Maksym Onyśków Malwinę Zimmermanównę. Koła wozu ucięły Zimmermannównej palce u obu nóg.

△ **Pożar.** W składzie papieru i książek, mieszczącym się w suterynach realności przy ul. Chmielowskiego l. 1 wybuchł wczoraj pożar, wskutek zajęcia się książek od zbyt rozgrzanego żelaznego piecyka. Ogień ugasiła miejska straż pożarna.

△ **Znikła bez śladu.** Dwunastoletnia Tekla Jasińska wydaliła się jeszcze przed dwoma tygodniami z mieszkania swego służbodawcy, zamieszkałego przy ul. Grodeckiej l. 31 i znikła od tego czasu bez śladu. Jasińska jest słusznego wzrostu, blondynka. Ubrana była w liliową suknię i czarny kaftanik.

△ **Noworodek w dole kloacznym.** W realności przy ul. Zielonej l. 1 wydobyto wczoraj z dołu kloacznego żywego noworodka płci męskiej, które wrzuciła tam nieznana na razie kobieta. Noworodka oddano w opiekę komisaryatowi I. dzielnicy, policya zaś wdrożyła dochodzenia, celem wykrycia wyrodnej matki.

△ **Nieostrożna jazda.** W ulicy Boimów najechał wczoraj jakiś woźnica, który zdołał zbiedz, na Mechlę Hahnową. Hahnowa dostawszy się pod koła wozu, odniosła złamanie lewej ręki, a nadto inne obrażenia. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło jej pierwszej pomocy, a następnie odwiozło do szpitala powszechnego.

△ **Napad bandycki.** Na Antoniego Juszyńskiego, murarza, powracającego wczoraj około godziny 10 wieczorem do domu ulicą Źródlaną, napadło dwu jakichś drabów i gdy jeden z nich, dobywszy z kieszeni rewolweru, skierował morderczą broń w kierunku Juszyńskiego, drugi bandyta przeszukiwał tymczasem Juszyńskiemu kieszenie. Nie znalazłszy pożądanego łupu, bandyci zbiegli. Na pożegnanie jeden z nich ugodził Juszyńskiego dwukrotnie rewolwerem w głowę, zadając znaczne rany.

△ **Krwawy dramat.** Wczoraj wieczorem zajechał do trzeciorzędnego hotelu „Litewskiego" przy ul. Żółkiewskiej jakiś młody człowiek z dwiema dziewczętami, najął pokój na całą noc, zapłacił z góry i kazał się zameldować pod nazwiskiem Franciszek Szczucki.

Całą noc panował w pokoju najętym przez Szczuckiego spokój, dopiero dziś rano o godz. 8 usłyszał właściciel hotelu trzy strzały. Niebawem drzwi się otwarły, stanął w nich Szczucki oblany krwią i zażądał pomocy. Na łóżku leżały dziewczęta, z twarzy ociekała im krew, opodal leżał rewolwer.

Przybyłe pogotowie Towarzystwa ratunkowego stwierdziło zgon jednej dziewczyny, druga leżała już w agonii, ciężko ranna w skroń.

Wobec lekarza zeznał Szczucki, iż nieżyjąca dziewczyna, licząca lat 19, była jego narzeczoną i nazywała się Misia, ranna, młodsza, Tosia, była jej siostrą. Obie mieszkały na Zamarstynowie, a uciekły z domu z powodu sekatur brata. Prześladowane to doprowadziło je do takiej rozpaczy, że postanowiły zginąć. Po naradzie ze Szczuckim, postanowiono, że Szczucki zastrzeli obie siostry, a potem sam odbierze sobie życie. Nazwisk dziewcząt nie chciał Szczucki podać.

Tymczasem zajechała druga karetka pogotowia, aby zabrać konającą Tosię do szpitala powszechnego. Niestety zastano już trupa.

Szczuckiego odwieziono do szpitala powszechnego, gdzie zjawił się komisarz policyi. Tu też stwierdzono, iż Szczucki jest murarzem, zastrzelone przez niego dziewczęta to siostry przyrodnie Teodora Mulikiewiczówna i Michalina Bryńska.

Z pozostawionych listów sióstr wynika, że Szczucki dokonał krwawego czynu za zgodą obu sióstr, a powodem tego czynu było, że rodzice Szczuckiego, który liczy niespełna 21 lat, zabraniali mu utrzymywać stosunków z obu siostrami.

Stan Szczuckiego jest bardzo groźny.

△ **Zamach samobójczy.** Dziś przed południem w realności przy placu Strzeleckim l. 6 targnęła się na swe życie 25 letnia Kazimiera M., pomocnica introligatorska, zażywszy jakiejś trucizny. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło desperatce pierwszej pomocy, a następnie odwiozło ją do szpitala powszechnego. Powodem zamachu samobójczego miała być rozpacz z powodu powołania jej narzeczonego do wojska.

△ **Kronika policyjna.** Z piwnicy dr. Zygmunta Laudaua, zamieszkałego w realności przy ul. Chopina l 7 skradziono 44 flaszek wina, flaszkę śliwowicy, 15 flaszek soku i 15 słoików konfitur.

Na wezwanie p. Henryka Wachea z Mostów Wielkich aresztowała wczoraj policya Mendla Altmana, który bawiąc przed kilku tygodniami w Mostach Wielkich wyłudził od p. Wachsa wiktuały, wartości 60 kor., a następnie znikł.

Obok kawiarni Wiedeńskiej przytrzymano wczoraj Bernarda Wanga w chwili, gdy skradł przechodzącej tamtędy p. Helenie Dańczakównie pulares, zawierający 55 kor. Złodzieja oddano w ręce stojkowego.

Do mieszkania p. Władysława Löglera przy ul. Zdrowie l. 9 A) włamał się wczoraj złodziej i skradł rozmaite ubrania i bieliznę, znaczoną literami W. L.

Z ganku realności przy ul. Lindego l. 10 skradziono dywan, wartości 110 kor., a z sieni realności przy pl. Krakowskim l. 3 beczkę cykoryi, ważącą 115 kilgr.

Za kradzież pularesu z kwotą 60 hal. na szkodę zarobnicy Rozalii Grąbowej, oddano do aresztów policyjnych Teodora Iwanickiego.

W Rynku skradziono wczoraj służącej Katarzynie Dudównej z kieszeni płaszcza pulares, zawierający 1 kor. 60 hal. i 3 złote pierścionki.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Ludwik Runge, starszy rewident kolei państwowych, w 65 r. życia;

w Krakowie, Anna Hałacińska, żona właściciela restauracyi, w 42 r. życia.

— **Otwarcie wystawy zabawek uczniowskich** nastąpi we środę, 4 b. m., o godzinie 10 przed południem. — Wystawa otwarta przez cały dzień mieścić się będzie w dolnej sali Instytutu technologicznego przy ulicy Bourlarda.

— **«Książę» Zbawca-Riedelski.** Korespondent *Kuryera Warszawskiego* z Paryża p. W. Gąsiorowski pisze, co następuje:

„Mieliśmy tu, w kolonii polskiej nielada sensacyę. Oto przed tygodniem, zjawił się na bruku paryskim sławetny „książę Zbawca-Riedelski“. Zjawił się, więc nadewszystko ogłosił się za całe dwadzieścia franków w *Figarze*, że „jego wysokość prezydent ligi“ i t. d. i t.jd. raczył z Lieverpoolu przybyć nad Sekwanę — i jął odwiedzać polskie instytucye.... Z tych odwiedzin, krom humorystyki i zabawy, wynikła i korzyść, bo poznanie i przyjrzenie się osobliwemu samozwańcowi. „Książę“ jest uczonym. Oto próbka rozmowy, juści nie polskiej, bo.... „Zbawca“ po polsku nie mówi....

— Wszak właściwie nazywa się pan „Riedel“ ?...

— Nazwisko to nosił mój ojciec, który dał się zniemczyć i z „Riedelski“ skrócił na „Riedla“.

— Dobrze, ale zkąd pan przychodzi do mitry książęcej!?

— Leży ona w tajemnicy mego urodzenia. Zresztą zostałem uznany przez Muzeum rapperswilskie!

— ?!...

— Tak, Muzeum, składając mi podziękowanie za dary, w pismach i drukach tytułuje mnie księciem!

— Co znaczy, że ileś pan nadesłał byle druk, urzędnik Muzeum bezkrytycznie na schemacie powtórzył....

— Muzeum rapperswilskie jest potężną instytucyą!

— Niech tak będzie!.... Ale co pan powie na ten telegram? Wiedząc o tych pańskich wywodach, obecny tu „książę na Woźnikach“ wysłał telegram z zapytaniem.... do Rappers-wilu. Proszę odczytać: „maniak szkodliwy“....

Paweł Riedel miesza się.

— To jest intryga! Mogę setki kopert ze stemplem pocztowym złożyć na dowód, że jestem księciem!

— ...Pocztowym!

Łatwiej nieskończenie układały się rozmowy z adjutantami księcia. Pierwszy z nich, Portugalczyk z Wenezueli, niejaki p. Cambos, jest ajentem „dyplomatycznym“ „Zbawcy“, a nadto fabrykuje pocztówki, zbiera ogłoszenia do kalendarzy, pośredniczy, w czem może, pokazuje ciekawym „Paryż“ i portugalską francuszczyzną agituje na rzecz składania franków dla księcia. Pan Cambos nie jest wcale uparty. Niegdyś był w służbie „cesarza Sahary“, Lebaudy'ego.

— Panie, gdyby Lebaudy miał rozum! Gdyby mnie słuchał!

— A Riedel pański ma rozum?

— Jego wysokość? — podchwytuje z filuternym uśmiechem p. Cambos. — Hm! Owszem! Gdyby jednak miał pieniądze Lebaudy'ego! Uczyniłbym zeń pretendenta — eh, panie!....

— Fałszywego!

— Cóż znowu! Tytulik wynalazłbym mu, heraldyczny, panie! To moja specyalność!

Jeszcze wyraźniej szły dyalogi z poczciwym, dobrodusznym p. Przekopem, sekretarzem „Zbawcy“.

Imć Przekop jest człowiekiem szczerym i zgoła polskiego autoramentu; czytać umie, ale jak powiada tylko drukowane i poglądów swych w bawełnę nie owija. „Książę“ na pocztową mitrę się powołuje, a Przekop prawi od serca.

— Nie jest księciem? — Cóż, proszę łaski pana, może i nie jest! Myśmy mu ta, jeszcze do wnętrza nie zajrzeli! Bo to było tak. W Liverpolu siła narodu naszego roboczego bez głowy było. Aż ci on przyjechał — mówi, pruskim podoficerem służył i polskim księciem jest! Cóż, naród mu się ucieszył, lepsiejszy taki, niż żaden!....

W tej chwili sławetny „książę“ opuszcza Paryż rozgoryczony. Wyprawa się nie udała. Na bankiet, „wydany“ na jego cześć, nikt się nie zjawił. Jeden jedyny człowiek o mało nie wziął „Zbawcy“ na seryo — p. Czerep-Spiridowicz. On jeden miał odwagę sprawdzić osobiście pomstę, zawiedzionego przez „księcia“, właściciela knajpki.

Lecz z całej tej humorystyki zabrzmiał dla kolonii polskiej tragizm biednego ludu naszego, pokutującego w fabrycznych okręgach Anglii. Lud ten, pozbawiony przewodników, cierpi głód, głód duchowy, głód tem straszniejszy, iż przed opuszczeniem Ojczyzny, lud ten o głodzie podobnym nie miał wyobrażenia, że dopiero na obczyźnie docenił i zrozumiał swoją odrębność narodową. I lud ten idzie na manowce, idzie za fałszywym księciem, bo.... „lepsiejszy taki niż żaden“.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. („Mignon“. — Najbliższe koncerty). „Mignon“ Thomasa tak dawno nie była u nas grana, że przedstawienie jej sobotnie czyniło wrażenie próby generalnej do jakiejś nowości. A właściwie była ona nowością tylko dla debiutantki w roli tytułowej, panny Sławiczkównej. Piękny jej głos odsłaniał się w miarę pozbywania się tremy, która powinna była u niej być mniejsza, niż u innych debiutantek, wobec tego, że panna Sławiczkówna miała za partnera swego nauczyciela, prof. Dianniego. Uczenica jednak jeszcze nie nabyła wprawy, a profesor niestety znów trochę wyszedł z wprawy, nie występując od długiego czasu — w ten sposób wytworzyło się wiele nierówności i wykolejeń, których kapelmistrz Wolfsthal, niezbyt zdaje się rozkochany w partyturze Thomasa, nie starał się nawet bardzo tuszować. Drugi uczeń prof. Dianniego, p. Munclinger, który śpiewał Lotaria, nie uczy się prawdopodobnie od dłuższego czasu, sądząc, że skoro jest pierwszym basem opery lwowskiej jest już skończonym artystą. A jaki tego skutek?... Powolna dekadencya głosu. Wogóle całe przedstawienie „Mignon“ nie stało pod szczęśliwą gwiazdą, gdyż i operetkowe zasoby śpiewackie panny Brzeskiej nie wystarczały dla trudnej partyi Filiny, a i ci, co znają i cenią muzykalność i głos pny Sławiczkównej spodziewali się czegoś więcej. Jestem też pewny, że wśród bardziej sprzyjających okoliczności potrafi ona w przyszłości dać lepszą kreacyę, niż sobotnia „Mignon“.

Miesiąc grudzień słusznie możnaby nazwać miesiącem pianistów. W krótkim przeciągu czasu usłyszymy prof. Kurza, Zadorę, Rubisteina, Steinbergera, Ottawową i podobno jeszcze Morsztynównę. Najbardziej zaciekawia nas oczywiście Rubinstein, który ostatnimi występami w Wiedniu i Londynie dał się poznać z wielkim sukcesem szerszemu światu. Pamiętamy go wszyscy z koncertu kompozytorskiego Szymanowskiego. Tym razem (w piątek 6) gra on Schumanna, Brahmsa, Chopina i Liszta. Ciekawy będzie wieczór dwufortepianowy dwu profesorów naszego konserwatoryum Kurza i Zadory, obejmujący utwory Saint-Saënsa, Sindinga i Liszta, między innemi tegoż „Concert pathetique“, o którym Henselt powiedział do Liszta: „Nie, mój kochany, czegoś takiego nie można grać; to przechodzi granice możliwości“. P. Ottawowa zaś gra Szymanowskiego sonatę, jedno z najlepszych dzieł fortepianowych tego młodego a sławnego już kompozytora, którego kompozycye wydaje największe przedsiębiorstwo nutowe Universal Edition, co jest faktem odnośnie do polskich kompozytorów wprost niebywałym. W koncercie gal. Towarzystwa muzycznego grać będzie p. Steinberger nieznany u nas koncert fortepianowy dmoll młodego, bardzo tęgiego kompozytora rossyjskiego, Sergiusza Rachmaninowa, utwór piękny i efektowny.

E. Walter.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek, 3 grudnia, „Aida“, opera. — We środę, 4 grudnia, „Różyczka“, komedya. — We czwartek, 5 grudnia, „Aida“, opera. — W piątek 6 grudnia, „Dobrze skrojony frak“, krotochwila. — W sobotę, 7 grudnia, o godzinie 3 30 po południu „W gołębniku“, komedya Nikorowicza. — W sobotę, 7 grudnia, o godzinie 7·30 wieczorem „Druciarz“, operetka Fr. Lehara. Zakończy „Wesele w Ojcowie“ — balet. — W niedzielę, 8 grudnia, o godz 3 30 po południu „Madame Butterfly“, opera japońska, występ Leonii Ogrodzkiej w partyi tytułowej. — W niedzielę 8 grudnia, o godz. 7·30 „Ewa“, operetka. — W poniedziałek, 9 grudnia, po raz pierwszy (nowość) „Jeniec Napoleona“, sztuka historyczna w 4 aktach Stanisława Kozłowskiego. Abonament nr. 14. — We wtorek, 10 grudnia, po raz pierwszy „Zaza“, opera w 4 aktach, słowa i muzyka R. Leoncavalla; gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej. Abonament nr. 15. — We środę, 11 grudnia, „Jeniec Napoleona“. — We czwartek, 12 grudnia, „Zaza“, opera. — W piątek, 13 grudnia, z powodu wieczornego koncertu, wyjątkowo o godzinie 4 po południu, po cenach dramatu „Jaś i Małgosia“, baśń oper. w 3 aktach Humperdincka. — W sobotę, 14 grudnia, o godzinie 3 30 po południu „Miód kasztelański“. — W sobotę, 14 grudnia, o godzinie pół do 8 wieczorem „Zaza“, opera.

Z TEATRU.

(„Różyczka“ (*Primerose*), komedya w 3 aktach G. A. de Caillavet'a i Rob. de Flers'a).

Główni dostawcy sztuk sezonowych dla scen francuskich, panowie de Caillavet i de Flers, nigdy nie zawodzą; towar przez nich dostarczony zawsze jest dobrej marki i z całą ufnością wszystkich go polecać można. Trudno wymagać, ażeby co roku wychodziły z pod ich pióra komedye takiego pokroju, jak „Le roi“ lub „L'ane de Buridan“, lecz nawet „Różyczka“ ma swoje zalety, stawiające ją wyżej od innych reklamowanych „sztuczydeł“ francuskich.

Pisano długo i szeroko aż do znudzenia o twórczości pp. de Caillavet i de Flers; prawie że wyczerpane są już zapasy ze spiżarni krytycznej i brak nowych określeń czy też epitetów dla tej przemiłej spółki autorskiej, która z najniklejszego tematu wykrzesze iskry dowcipu i zawsze zalśni niesfałszowanym francuskim *ésprit*. Nie ma więc powodu rozwodzić się o „Różyczce“ — nie gorszej, ale też i nie lepszej od innych sztuk tychże autorów. Sukces jej w Paryżu związany jest z pewną aktualnością chwili; sprawa sekularyzacyi zakonów, wprowadzona do komedyi jako środek pomocny przy rozwiązaniu węzła dramatycznego, przydaje jej pieprzyku a sympatyczna postać umiarkowanego i rozumnego prałata, który ma przyjaciół nawet w obozie radykalnym, również zaciekawia szerokie tłumy publiczności. Dla wybrednych smakoszy teatralnych jest w „Różyczce“ arcy-subtelny i pełen finezyi dyalog, dla łaknących znów lekkich wzruszeń są sceny sentymentalne — i tak dla każdego znajduje się czegoś potroszę i wszyscy powinni być zadowoleni w miarę. Namiętnych dyskusyj czy też sporów „Różyczka“ nie wywoła; wysłucha się jej z przyjemnością, potem szybko się o niej zapomni, — a ona spocznie w zaciszu biblioteki teatralnej.

Treść komedyi da się zawrzeć w krótkich zdaniach: Piotr de Lancrey, mężczyzna czterdziestoletni i piękna hrabianka de Pléian kochają się wzajemnie; nagła utrata majątku zmusza jednak szlachetnego Piotra do wyparcia się uczucia prawdziwej miłości. Biedna Różyczka wstępuje do klasztoru. Tymczasem Piotr odzyskuje swoje mienie, a hrabianka Pléian z powodu sekularyzacyi zakonu jest znów wolną i swobodną; trzeba tylko rękę wyciągnąć, a szczęście będzie przy nich obojgu — i staje się ono ich udziałem wkońcu po szeregu walk i przejść, które nawet mogły ich rozdzielić na zawsze.

Jeden z krytyków paryskich użył o tej komedyi określenia, że jest ona *pur marivaudage*. Trudno przełożyć na język polski ten termin literacki, doskonale charakteryzujący „Różyczkę“. *Marivaudage* jest to umiejętność zwlekania z rozwiązaniem węzła dramatycznego, którego wszystkie dane były już znane od początku i nie miały uiedz zmianie, — jest to sztuka odwlekania, wstrzymywania, przedłużania sytuacyj i uczuć. I tak mężczyzna i kobieta kochają się, żadna przeszkoda nie przeciwstawia się ich miłości; powinni tylko wyrzec słowo — a sztuka byłaby skończona. Ale tymczasem bez dotknięcia miłości wzajemnej stwarzane są nieporozumienia, wstydliwości, opóźniające wyznanie, wzbudzające skrupuły.

I wszystkie te rzeczy widzimy w „Różyczce“ — i to przeprowadzone z ogromną zręcznością i wprawą. Autorowie z pewną intencyą nie rozwinęli zbyt żywej akcyi, uwolnili ją od wszelkiej intrygi zdawkowej, zmatowali nawet nieco świetność dyalogów; głównem ich staraniem było uwidocznić *qui pro quo* uczuciowe dwojga bohaterów. Na pierwszy plan komedyi wysunęli Różyczkę— wszystkie inne osobistości zostawili albo w cieniu lub też pod efektem oświetlenia banalnego.

Doskonała aktorka potrafi z roli tytułowej stworzyć prawdziwe cacko; na scenie lwowskiej Różyczką była pani Trapszo. Grała z wdziękiem i naturalnością; drobne szczegóły roli wyrzeźbiła bardzo starannie. Godnego partnera, jako Piotra de Lancrey, miała w panu Żelazowskim. Trudną i rzadką rolę księdza de Mérance ożywił pan Chmieliński; przepyszny typ dziewczyny wiejskiej dała pani Dobrzańska. Inni artyści grali równie dobrze — tylko tempo gry należy koniecznie przyspieszyć. Całość była przygotowana starannie — teatr był pełny. Oby to powtarzało się jak najczęściej.

Gbr.

Z krzemienieckich wspomnień.

(Dokończenie).

A jednak ów czar Krzemieńca, to przywiązanie do jego skromnych domków, cienistych ogródków i wąskich uliczek musiało być wielkie, skoro dawni profesorowie licealni, dosłużywszy się emerytury na katedrach uniwersyteckich w Kijowie, Charkowie i innych wielkich miastach imperyum rossyjskiego, wracali tutaj, na „stare śmiecie“, aby u stóp murów szkolnych, opustoszałych i zrujnowanych, żywota dokończyć wędrówki.

Ile tam wspomnień o letnim zachodzie słońca, na ławkach przed domkami, lub w niskich izdebkach w długie zimowe wieczory snuć musiano; ile też wymknęło się z pod przepracowanych znużonych powiek, gdy coraz to nowy towarzysz owych gawęd bez końca o przebrzmiałych czasach i ludziach kładł się na sen nieprzespany między dobrze wszystkim znanych mogiłek — Bóg jeden zliczyć zdoła. Mieszkańcy Krzemieńca ze czcią spoglądali na tych ostatnich Mohikanów, nie rozumiejąc niejednokrotnie, co ludzi nauki, szerokich horyzontów, ciągnęło z wielkich środowisk życia, do głuchej, zapadłej, zapomnianej mieściny.

Powrócił tutaj między innymi i obcy nam rasą i krwią profesor Willibald Besser, niegdyś przez Czackiego do Krzemieńca sprowadzony uczony niemiecki. Powrócił, lecz sławnego swego ogrodu botanicznego już nie zastał; z jakąś dziwną pasyą, lepszej sprawy godną, zatarano wszelki bodaj ślad jego pracy, zabiegów i doświadczeń naukowych, gdzieindziej zdobytych.

Mimo to Krzemieńca kochać on nie przestał.

Uczniowie szkoły Czackiego nie pochodzili z jednej, ściśle ograniczonej kasty społecznej.

Demokrata w najprzedniejszem słowa tego znaczeniu, marzył starosta nowogrodzki zawsze o oświacie powszechnej; to też i w Krzemieńcu, acz kolwiek młódź ziemiańskiego pochodzenia stanowiła — rzecz łatwo zrozumiała — przeważającą większość, znajdujemy w spisach uczniów równie reprezentantów innych stanów, korzystających w jednakiej mierze z wszelkich udogodnień i urządzeń szkolnych, pobierających stypendya i zapomogi czerpane przez Czackiego z kas szlachty kresowej, oraz z funduszu dr. Jana Nepomucena Lerueta, który całego życia dorobek na tak piękny i wzniosły cel przeznaczył.

Młodzież zamożniejsza mieszkała u profesorów lub zajmowała domki pod opieką specyalnych nadzorców; uboższa tuliła się u emerytów, wdów, albo też tworzyła gromadne stancye, gdzie za kilka rubli miesięcznie znajdowała dach nad głową i łyżkę ciepłej strawy. W małej mieścinie łatwiejsza była kontrola władzy szkolnej, a prefekt Jarkowski, choć młodzież szczerze kochał, nie zwykł żartować i ostro karcił wszelkie wybryki.

Lękano się go i szanowano zarazem, każda też niespodziewana wizyta — a staru-

szek lubił „wieczorne spacery“ po stancyach i mieszkaniach studenckich — przejmowała obawą „kawalera“, który miał jakiś grzech na sumieniu, bo choć Czacki był zwolennikiem „kar zawstydzających, martwiących, przynoszących cierpienie umysłu“, imci pan prefekt podług starej, wypróbowanej metody, stosował „kary niewolnicze“, częstokroć nawet bez uprzywilejowanego szlacheckiego dywanika.

Wspominaliśmy już poprzednio o ofiarności ziemiaństwa kresowego na rzecz Krzemieńca. Cały zastęp dworów polskich opodatkował się dobrowolnie, przysyłając corocznie do kasy szkolnej z góry umówioną kwotę, a ślad tego znaleźliśmy również w niezwykle cennem prywatnem archiwum dr. Aleksandra Czołowskiego we Lwowie. Paczka starych, pożółkłych papierów dostarcza zajmującego i barwnego tematu do obyczajowego obrazka: odżywają ludzie; liczby przemawiają wymownie; zwykły regestr wydatków nastręcza moc uwag i porównań z dzisiejszą dobą, byle tylko dorywczy ich czytelnik posiadał zdolność czy umiejętność wżycia się w stare, pozornie jeno obojętne, niewiele mówiące dokumenty.

Wśród przyjaciół szkoły Czackiego znalazła się również hr. Działyńska: dnia 24 stycznia 1804 r. podpisała ona w Kijowie akt, który choćby tylko jako wzór tego rodzaju „zeznań wieczystych“ powtórzyć na tem miejscu wypadnie.

Brzmiał on dosłownie:

„Ja Szczęsna z Woroniczów hrabina Działyńska, iawno, dobrowolnie y oczewisto tym Zapisem moc wieczystego Zeznania maiącym, wyznaie: Iż, gdy Obywatele tego Państwa robią Offiary na podniesienie Nauk w tym kraiu, równie y Ja przyłożyć się do tego zamiaru umyśliłam. Jakoż

Primo: *Złotych Polskich srebrnych Sto corocznie anticipative* dwoma Rathami od dnia przyięcia tey Offiary wiecznemi Czasy płacić będę i ten nieodmienny coroczny *cięźar do Dóbr* moich Trojanowa, w Guberuii Wołyńskiey, Powiecie Żytomierskim leżących na zawsze przywiązuię.

Secundo: Urządzenie tey Offiary na *Ogólną Gemnazyum Wołyńskiego* Potrzebę JW. Taynemu Konsyliarzowi i Kawalerowi *Tadeuszowi Czackiemu* porneczam, pod żadnym iednak pozorem ten fundusz od Gemnazyum Wołyńskiego na co innego odłączonym bydź nie może y owszem póty tylko ta Opłata trwać ma, póki też Gemnazyum exystować będzie.

Tertio: Takowy zapis składam na Ręce Jw. Taynego Konsyliarza y Kawalera Tadeusza Czackiego, ażeby go do potwierdzenia Nayiaśnieyszego Monarchy przedstawił.

Takowy Zapis podpisem Ręki moiey y Rodowitością Pieczęcią przy uproszonych Świadkach stwierdzam“.

Po upływie lat dwudziestu od daty zapisu przywieziono na nauki do Krzemieńca wnuka hr. Działyńskiej, „małoletniego Augusta Hrabi Bielińskiego“. Zamieszkał on pod opieką imci pana Ignacego Lisieckiego, którego rachunki, przesyłane do Trojanowa, informują, ile kosztowało podówczas utrzymanie zamożnego chłopaka, jakie były jego potrzeby i wymagania.

Ale przedewszystkiem bardzo charakterystyczna i typowa na owe czasy umowa:

„Między Jaśnie Wielmożną z Hrabiów Woroniczów Hrabiną Działyńską z iedney, a Imći P. Ignacym Lisieckim z drugiey strony, stanęła Umowa w następuiących punktach:

1. Imci P. Lisiecki obowiązuie się umieścić w mieszkaniu swoiem w Krzemieńcu maiącego brać nauki przy Lyceum Wołyńskiem Urodzonego Augusta Bielińskiego, Wnuka i Pupila JW. Hrabiny Działyńskiey, tudzież opatrzyć dla Niego stół przyzwoity, ze zdrowych potraw składaiący się, wraz z opieraniem, światłem, opałem i wszelkiemi wygodami.

2. Służącemu tegoż Urodzonego Augusta Bielińskiego także stół dawać będzie z trzech potraw na obiad i dwóch na wieczerzę.

3. Imci P. Lisiecki zastąpi wszelkie obowiązki czuwania nad zdrowiem i obyczaiami młodego, wpaiać w Niego religię, moralność, poczciwość i uczciwość będzie. W przypadku słabości nie zaniedba użyć Doktora, którego nagroda i lekarstwa do JW. Hrabiny należeć będą.

4. Imci P. Lisiecki opatrzy zdolnych nauczycielów, którzyby w stanie byli usposobić Młodego do wyższych nauk w Lyceum; a przeto starać się będzie, aby się uczył ięzyków: Łacińskiego, Polskiego, Rossyiskiego, Francuskiego, Niemieckiego, tudzież Katechizmu, Matematyki, Geografii, Historyi, Stylu.

5. J. W. Hrabina Działyńska przyrzeka za te obowiązki, to iest za mieszkanie w iednymże pokoiu z P. Lisieckim, stół, pranie, światło, opał, tudzież za dozór nieodstępny i opatrzenie nauczycielów do wyżey wyrażonych nauk, wypłacić rocznie ogółem Imci P. Lisieckiemu Rubli Srebrnych Siedemset Pięćdziesiąt, a to pierwszą połowę przy końcu Sierpnia roku bieżącego, drugą zaś w początkach Lutego roku następuiącego.

6. Umowa ta bierze swói skutek od pierwszego sierpnia roku bieżącego, a ustaie ostatniego dnia czerwca roku następuiącego.

7. Też umowę dla wagi i wiary obie strony rękami własnemi podpisuią.

Dan w Rzyszczowie, dnia....“

Mimo spisania i obustronnego podpisania tak solennego aktu, skarb trojanowski zapominać musiał często, wobec innych zajęć i zobowiązań, o cierpliwym imci panu Ignacym Lisieckim w Krzemieńcu. Pieniądze przesyłał z Trojanowa pełnomocny J. W. Pani Hrabiny Działyńskiej, Wielmożny Nowogórski, lub przywoził je osobiście Jaśnie Wielmożny Błędowski, „Pułkownik Woysk Polskich y Kawaler“, na co otrzymywali od p. Lisieckiego, pracowicie wykaligrafowane pokwitowania, trafiały się jednak i przykre dlań opóźnienia, skoro mentor „urodzonego Bielińskiego“ ośmielił się wreszcie do nakreślenia dużo mówiącej uwagi:

„Z Umowy między J. W. Panią Hrabiną a mną wypada:

1. Że rok trzeci zaczął się Dnia 1 marca 1824 roku.

2. Odbierać powinienem dwiema ratami z góry, a że na pierwsze półrocze nie odebrałem nic, więc przy zaczęciu drugiego półrocza, to iest Dnia Piętnastego Września należy mi całkowicie wypłacić Rubli Srb. Siedemset Pięćdziesiąt.

3. Upraszam o danie z góry na potrzeby Gucia i na tych Metrów którzy do moiey umowy nie należą: jako to metr fechtowania, tańców, muzyki, berejter.“

Z powyższych dokumentów widać, iż hr. Działyńska wychowywała swego wnuka bardzo starannie, ściśle wedle przyjętych podówczas w Krzemieńcu zwyczajów, i że Ignacy Lisiecki musiał wypełniać przyjęte na siebie obowiązki sumiennie, skoro z roku na rok pozostawiano Gucia pod jego opieką.

Rachunki, przesyłane corocznie do „Kassy Dóbr J. W. Szczęsnej Hrabiny Działyńskiey w Troianowie“, dostarczają sporo rysów znamiennych. Chłopak pobierał na własne potrzeby 3 ruble miesięcznie; najczętszą rubrykę stanowią „bóty“: za nowe płacono 2 rsb. 25 kop.; za zelówkę 20 kop.; „za bóty z podeszwami szewca“ 2 rsb. 25 kop.; „bóty nowe, swoie podeszwy“ 1 rsb 80 kop. i tak dalej co kilka tygodni. Cyrulik „za enemę“ pobierał 30 kop.; fryzyer „za spuszczenie włosów“ — tyleż. Największe wydatki znajdujemy pod rubryką: „doktorowi“. Najęcie fortepianu kosztowało rocznie 42 rsb.; na „noty“ wydano w tymże okresie czasu rubla i 80 kopiejek.

Gucio kształcił się w Krzemieńcu już w latach powolnego jego zaniku. Epoka świetności, największego rozkwitu, minęła ze śmiercią Aloizego Felińskiego. Mimo to wynieść musiał z pobytu w Atenach Wołyńskich wspomnienia, które mu rozjaśniały niejedną chmurną chwilę w późniejszem życiu. Bo dziwny czar posiadała ta mała, zapomniana dzisiaj mieścina.

Michał Rolle.

OSTATNIA POCZTA.

= W Izbie posłów toczyła się wczoraj nadal dyskusya budżetowa.

P. Kotlar (czeski agr.) zaznaczył, że wobec zachowania się Niemców nie można żywić nadziei, aby przyszło do sprawiedliwej ugody czesko-niemieckiej.

P. Pavlok (czeski agr.) wywodził, że rząd nie dba o potrzeby ludności słowiańskiej na Szląsku; stosunki gospodarcze i kulturalne są tam nie do zniesienia. Mowca zwrócił się też do kół odpowiedzialnych z apelem, aby wszystko uczyniły, celem utrzymania pokoju.

P. Gentili (włoska partya lud.) omawiał przewlekanie sprawy włoskiego fakultetu prawniczego.

P. Prodan (Chorwat) ubolewał, że w Chorwacyi panuje prawo pięści; powaga Monarchii i Dynastyi wymaga usunięcia despotyzmu.

P. Heilmayer (chrześć. soc.) zauważył, że, narzekania na wielką biedę urzędników nie znajdują posłuchu wśród włościan i przemysłowców. Mowca oświadczył się za stopniowem zmniejszaniem liczby urzędników. Wystąpił też przeciw budowie kanałów.

Na tem o godz. 7·45 wieczorem posiedzenie zamknięto; następne dzisiaj o 11 przed południem.

= Z Budapesztu donoszą: Przed posiedzeniem Sejmu węgierskiego opozycya usiłowała przerwać kordon policyi i żandarmeryi, aby wtargnąć do gmachu sejmowego. Próba nie powiodła się, posłów nie dopuszczono. Prezydent ministrów zawiadomił o przywróceniu przymusu pasportowego w stosunku z Serbią. Następnie toczyła się ogólna rozprawa nad budżetem.

= Z Rzymu donoszą: Na jawnym konsystorzu Papież nałożył nowym kardynałom kapelusze kardynalskie, między innymi Arcybiskupowi z Ołomuńca Bauerowi i Arcybiskupowi wiedeńskiemu Naglowi. Na tajnym konsystorzu nadał Papież biskupowi w Vesprim dr. bar. Hornigowi godność kardynała.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 3 grudnia. W Izbie posłów, w dalszej dyskusyi nad prowizoryum budżetowem przemawiał dziś najpierw p. Klofacz.

Wiedeń, 3 grudnia. P. Klofacz oświadczył, że konieczna jest zmiana kierunku politycznego, celem wzmocnienia Monarchii. Krytykuje stanowisko Austryi względem Serbii. Sądzi, że Prohaska pierwszy postąpił niepoprawnie i on pierwszy naruszył prawo międzynarodowe.

Rozprawę zamknięto i wybrano mowców generalnych.

Mowca generalny *pro* p. Gustaw Gross w imieniu Niemców podziękował Bethmannowi-Hollwegowi za wczorajszą jego mowę i ponowne ujawnienie wierności Niemiec dla Austryi. Mowca zapewnił, że Austrya w razie potrzeby odwzajemni się równą wiernością.

Zabrał głos mowca generalny *contra* p. Šubrt.

Po przemowie p. Šubrta odesłano prowizoryum budżetowe do komisyi. Toczyła się dalsza dyskusya nad wnioskiem nagłym p. Lasockiego w sprawie pryszczycy. Dyskusyę przerwano i posiedzenie o godzinie 2·45 zamknięto. Następne w piątek.

Na podstawie uchwały konwentu seniorów jutro ani pojutrze, nie będzie plenarnych posiedzeń, gdyż te dwa dni przeznaczono na obrady komisyj wojskowej i prawniczej w sprawie przedłożeń wojskowych. Dopiero w piątek Izba uchwali porządek swych obrad.

Praga, 3 grudnia. O północy około 300 Niemców, przeważnie studentów, urządziło przed pomnikiem Radeckiego manifestacyę. Śpiewano dwie zwrotki Hymnu ludowego i inne pieśni, poczem na wezwanie prof. hr. Gleispacha wszyscy rozeszli się spokojnie.

Poznań, 3 grudnia. (*Tel. pryw.*). Komitet, który zawiązał się celem zbierania składek na pomoc dla rannych Słowian bałkańskich, wysłał na ręce serbskiego premiera Pasicza 6062 mk. 59 fenigów złożone w redakcyach *Dziennika Poznańskiego*, *Kuryera Poznańskiego* i *Gońca Wielkopolskiego*.

Warszawa, 3 grudnia. (*Tel. pr.*) Na zebraniu Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy pojawiły się 4 wnioski o ograniczenie reprezentacyi żydów do 20 prc.

Warszawa, 3 grudnia. (*Tel. pr.*) Zakończył się tutaj duży proces 40 włościan o samowolny wyrąb lasów i niepokoje z tem związane. Włościanie przebywali w więzieniu od r. 1910. Skazano 16 na więzienie od 2 do 3 miesięcy, a 24 uwolniono.

Warszawa, 3 grudnia. (*Tel. pr.*) W odpowiedzi na bojkot chrześcian żydzi zaczęli usuwać ze swych przedsiębiorstw personal chrześciański, a hurtownicy odmawiają towarów drobnym sklepikarzom katolickim. W sferach obywatelskich podnoszą konieczność ujęcia całego ruchu bojkotowego w jakieś ramy organizacyjne.

Warszawa, 2 grudnia. (*Tel. pr.*). Za udział w demonstracyach przed konsulatem austryackim w Warszawie skazano aresztowanych 37 Rossyan na karę 10 rubli grzywny lub 6 dni aresztu. Wszystkich skazanych zatrzymano na razie w więzieniu do czasu uiszczenia grzywny.

Warszawa, 3 grudnia. (*Tel. pr.*). Zastrzelił się w hotelu Stanisław Rosman, dyrektor fabryki Lillpop i Spółka.

Warszawa, 3 grudnia. (*Tel. pryw.*). Ks. Lucyana Gujewskiego w Wisznicach, w pow. włodawskim, usunięto z urzędu za ogłoszenie parafianom, którzy przeszli z prawosławia na katolicyzm, że powinni złożyć odpowiednie podanie do gubernatora o zarejestrowanie zmiany wyznania.

Chełm, 3 grudnia. (*Tel. pr.*) Rozbił się tutaj pociąg, wiozący wojsko. Kilku żołnierzy rannych. Szczegółów brak. Sprawa otoczona tajemnicą.

Chełm, 3 grudnia. (*Tel. pryw.*). Bractwo prawosławne niezadowolone jest z działalności hrubieszowskiego Towarzystwa rolniczego fundacyi Staszica i wystąpiło z projektem przekazania tego Towarzystwa pod egidę głównego zarządu rolnictwa i dóbr państwowych.

Grodno, 3 grudnia. (*Tel. pryw.*). Przy tłumnym udziale wiernych dokonano poświęcenia dwu nowych kościołów katolickich na Litwie: w Brzostowie i Krynkach.

Białystok, 3 grudnia. (*Tel. pr.*) W kościele katolickim dokonano rewizyi z powodu licznych przejść z prawosławia na katolicyzm.

Petersburg, 3 grudnia. (*Tel. pr.*) Ministerstwo oświaty wydało do kuratorów naukowych okólnik, aby młodzież odwodzili od demonstracyj antiaustryackich.

Petersburg, 3 grudnia. (*Tel. pr.*) Kadeci do projektu prawa o swobodach politycznych dodali ustęp o zniesieniu ograniczeń wyznaniowych i narodowościowych.

Petersburg, 3 grudnia. (*Tel. pr.*) Trzy banki rossyjskie udzieliły Bułgaryi pożyczki 10-milionowej.

Petersburg, 3 grudnia. (*Tel. pr.*) Grupa Krupieńskiego połączyła się z nacyonalistami. Jest to krok, mający na celu zbliżenie nacyonalistów do październikowców.

Petersburg, 3 grudnia. Po konferencyi pod przewodnictwem ministra handlu oświadczył minister, że wobec braku węgla rząd będzie musiał w przyszłym roku sprowadzić z zagranicy 15 do 25 milionów pudów węgla.

Petersburg, 3 grudnia. (*Tel. pryw.*). Ofiary posłów polskich Dumy, Rady państwa wysłane dla rannych żołnierzy armii słowiańskich na Bałkanach, wynoszą 3000 rubli.

Petersburg, 3 grudnia. (*Tel. pr.*). Ministerstwo oświaty wniesie do Dumy projekt o rozmieszczeniu w miejscowościach pogranicznych gimnazyów dla żydów, względnie żydówek.

Berlin, 3 grudnia. (*Tel. pr.*) *Taegl. Rundschau* donosi, że między kanclerzem a kardynałem Koppem wybuchły nieporozumienia. Powodem ostatnia encyklika papieska o związkach robotniczych i nominacya biskupa kolońskiego.

Berlin, 3 grudnia. (*Tel. pr.*) Prasa francuska miała mowę kanclerza przyjąć nieprzychylnie, natomiast angielska uważa ją za dobrą zapowiedź dla konferencyi europejskiej.

Berlin, 3 grudnia. *Vossische Ztg.* donosi, że rumuński następca tronu przybył incognito do Berlina i udał się natychmiast do Poczdamu do cesarza Wilhelma. Pobyt następcy tronu w Berlinie ma trwać dwa do trzech dni. Ponieważ jest on generalnym inspektorem armii rumuńskiej, fakt, że w obecnych warunkach bawi kilka dni w Berlinie, mówi sam za siebie.

Londyn, 3 grudnia. Jak słychać, ks. Henryk pruski bawi tu, jednakże w sprawach zupełnie prywatnych.

Na Bałkanach.

Rzym, 3 grudnia. *Tribuna* pisze, że obsadzenie szkół włoskich w Durazzo przez Serbów nie ma wielkiego znaczenia, chociaż kurtuazya nakazywała Serbom zaniechać tego kroku. Włochy obstają przy stanowisku, że cała okupacya ziemi albańskiej przez armie państw bałkańskich jest tylko tymczasowem zarządzeniem wojskowem i nie przesadza przyszłego uregulowania stosunków po wojnie.

Paryż, 3 grudnia. Dzienniki donoszą, że tutejszy grecki poseł zawiadomił wczoraj po południu prezydenta ministrów, iż rząd grecki nie chce podpisać protokołu zawieszenia broni pod warunkami postawionymi przez Turcyę, w szczególności sprzeciwia się dostarczaniu żywności twierdzom oblężonym i zniesieniu blokady.

Londyn, 3 grudnia. (*Tel. pr.*) Jak słychać, na miejsce konferencyi zaproponowano Londyn.

Belgrad, 3 grudnia. (*Tel. pr.*) Jako delegatów do rokowań pokojowych wyznaczono: Nowakowića, prezesa Skupczyny Nikolića, szefa sztabu generalnego Pawłowicza i posła serbskiego w Paryżu Besnicza.

Belgrad, 3 grudnia. Na stacyi kolejowej Łapowo znaleziono na szynach bombę, którą wczas usunięto. Śledztwo w toku.

Konstantynopol, 3 grudnia. Podpisanie zawieszenie broni oczekiwane jest dzisiaj, poczem rozpoczną się rokowania pokojowe.

Rjeka, 3 grudnia. Wczoraj po południu do późnego wieczora słyszano strzały armatnie od Skutari. Sądzą, że był to huk armat tureckich; widocznie dowódca w Skutari Hassan Riza jeszcze nie dowiedział się o zawieszeniu broni i dalej prowadził operacye wojenne.

Saloniki, 3 grudnia. Deputacya żydów pod przewodnictwem wielkiego rabina udała się do książąt bułgarskich Borysa i Cyryla z prośbą o wdrożenie sądowego śledztwa w sprawie rozruchów, skierowanych przeciw żydom.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

„HELIOS“ KINOTEATR ARTYSTYCZNY

przy ulicy Grodeckiej 2.

Przedstawienia codziennie od godz. 4 do 10.

Ceny miejsc: od 20 h. do 1 kor.

Dziś nad program film wojenny Nr. 6. Zdobycie Allesio. Atak piechoty serbskiej fotografowany z odległości 30 metrów, fotograf ciężko ranny. Trofea: oręż, sztandary, armaty. Pod eskortą serbską Turcy opuszczają miasto. Kawalerya serbska w drodze do Durazzo. Obóz. Generał Martynowic rozmawia z Albańczykami. Albańczycy przed komendą serbską. Serbski sztab generalny. Straż Czarnogórców przy moście przez Drynę. Wyczerpane wojska serbskie w drodze do S. Giovanni di Medua.

Przyjechali do Lwowa

dnia 3 grudnia 1912.

Hotel Georges. Pp.: A. Obertyński z Kulikowa, E. Rylski z Uhryniowa.

Hotel Imperial. Pp.: J. hr. Potocki z Rymanowa, W. Rozwadowski z Kozłowa, E. Homolacs z Boratyna, S. Wiktor z Bratkowic.

Hotel Europejski. Pp.: A. ks. Swidrygiełło z Barysza, H. Linderski z Ropienki, W. Dunka de Sajo z Borysławia, S. Krzysztofowicz z Sotorola.

CENNIK IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 3 grudnia 1912.

Waluta koronowa	płacą	żądają
I. Akcye za sztukę. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	620·—	628·—
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	390·—	396·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze	502·—	510·—
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron	485·—	495·—
II. Listy zastawne za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. prem.	—·—	—·—
Banku hip. gal. 4½ pr. w. a. los w 50 l.	91·60	92·30
Banku hip. gal. 4 prc. w. a. los w 60 l.	85·30	86·—
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	92·—	92·70
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	86·70	87·40
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	94·—	94·70
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4½ pr. 60 l.	90·70	91·40
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	93·—	93·70
1) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	95·50	—·—
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 prc. los w 41½ l.	90·50	—·—
1) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	82·80	83·50
III. Obligi za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Galic. fund. propin. 4 pr.	95·50	96·20
Bukow. fund. propin. 5 pr.	—·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4½ pr. (3 em.)	90·80	91·50
Komun. Banku kraj. 4 pr. (3 em.)	81·50	82·20
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	81·30	82·—
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	82·30	84·—
„ „ 4 pr. z r. 1908	81·30	82·—
2) „ miasta Lwowa 4 pr.	77·50	—·—
„ „ „ 4 pr.	86·—	86·70
„ „ Krakowa	81·50	82·20
IV. Monety.		
Dukat cesarski	11·40	11·54
20 frankówka	19·20	19·35
100 rubli rossyjskich srebrnych	252·—	254·—
100 „ „ papierowych	253·20	254·80
100 marek niemieckich	118·10	118·60

1) Kupony opłacają 1½% podatek rentowy.
2) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 30 listopada 1912.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	82·75	82·95
styczeń-lipiec	83·75	83·95
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	85·95	86·15
kwiecień-październik	86·45	86·65
„ z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1555·—	1615·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 prc.	447·—	459·—
„ „ 1864 po 100 zł.	—·—	—·—
„ „ 1864 po 50 zł.	—·—	—·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	108·35	108·55
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	82·95	83·15
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	84·—	85·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	103·—	103·80
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	106·40	107·40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye)	83·70	84·70
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	83·90	84·90
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5% pr. (ostempl. akcye)	429·—	431·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	101·80	103·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·75	—·—
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	86·25	87·25
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	85·75	86·75
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	84·50	85·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	91·75	92·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (ar.)	95·25	96·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	95·25	96·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	92·—	93·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	91·—	92·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	92·—	93·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	91·75	92·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 prc.	85·25	86·25

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	84·40	85·40
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 M. 4 pr.	107·75	108·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	104·05	104·25
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	82·80	83·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	408·—	420·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	199·—	211·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	277·—	289·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Węgier za 100 zł. 4 prc.	85·60	86·60
Kroacyi i Slawonii	87·—	88·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	99·50	100·40
Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	83·—	84·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 prc.	82·50	83·50
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 prc.	95·25	96·25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	77·75	78·75
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 prc.	105·—	115·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	208·—	211·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne za 100 zł. nom.		
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	269·—	281·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	237·—	249·—
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu 4½ prc. 60 l.	91·—	92·—
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 56 l.	82·50	83·50
„ „ „ „ 4 pr. los 41 l.	90·75	91·75
„ „ „ „ 4 pr. starsze	96·20	97·20
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	94·25	95·25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	92·—	93·—
„ „ „ „ los. 50 l. 4½ pr.	92·—	93·—
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	85·75	86·75
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	92·—	93·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	91·—	91·70
Banku kr. obl. kol. żel. 57½ l. 4 pr.	81·50	82·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	91·50	92·50
„ „ 50 lat w. k. 4 pr.	92·—	93·—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 złr.	78·45	79·45
Kolej Lwów-Czerniowce z r. 1884 za 200 złr. 4 prc.	84·30	85·30
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 złr. 5 prc.	99·75	100·75
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 prc. z r. 1882	112·50	113·50
Tow. żeglugi parow. po Dunaju em. z r. 1886 4 prc.	112·—	113·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilika) 5 złr.	26·—	30·—
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 złr.	469·—	481·—
Clary 40 złr. m. k.	190·—	210·—
Pożyczka miasta Lublany 20 złr.	66·—	72·—
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 złr.	47·—	53·—
„ „ węg. Tow. 5 złr.	29·25	35·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 złr.	80·—	86·—
J. Akcye Banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	310·50	311·50
Gal. banku dla han. i przem. 200 złr.	392·—	394·—
Peszt. Banku handlu i przem.	3670·—	3680·—
Zakł. kred. dla handlu 500 złr.	602·50	603·50
Węg. Banku kredyt. 200 złr.	779·50	780·50
Dolno-austr. tow. esk. 400 kor.	720·—	724·—
Gal. banku hip. 200 złr.	618·—	622·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	477·75	478·75
„ Austro-węg. 1400 kor.	2021·—	2031·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	561·—	562·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	269·—	270·—
Zivnostenska banka 100 złr.	262·50	263·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kolei lok. akc. pierw. 200 złr.	439·—	445·—
„ „ „ akc. zakład. 200 złr.	410·—	420·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1155·—	1162·—
Kolej półn. Ces. Ferd. 1000 złr. mk.	4700·—	4725·—
„ Lwów-Bełżec (akc. pierw.) 200 zł.	385·—	390·—
„ Lwów-Czerniowce-Jassy 200 zł.	499·—	502
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	—·—	305
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 złr.	959·50	960·50
Prag. Tow. żelazn. przem. 500 złr.	3240·—	3260·—
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 złr.	765·—	773·—
Trifail. Tow. kop. węgla 70 złr.	221·—	222·50
Galic. karpac. naft. Tow. 500 kor.	715·—	725·—
Schodnicy 500 kor.	389·—	393·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	282·—	283·—
M. Weksle.		
Niemieckie Banki	118·22½	118·42½
Włoskie Banki	94·67½	94·82½
Londyn za 10 funt. szt. 4 prc.	24·22	24·26
Paryż za 100 franków	96·—	96·15
Petersburg za 100 rubli 4½ prc.	254·—	254·75
Szwajcarskie Banki	95·52½	95·67½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·44	11·49
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·24	19·26½
20-markówka	23·70	23·75
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	118·22½	118·42½
Włoskie banknoty za 100 lir	94·70	94·95
Ruble	253·25	254·25

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 844/12 (5) (15204 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Unii kredytowej w Glinianach stow. zarejestr. z ogr. poręką odbędzie się dnia 16 grudnia 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya realności obj. lwh. 1947 ks. gr. gm. kat. Łabodów wraz z przynależnościami składającemi się z drzewostanu młodego, około 13 lat mającego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3000 kor., przynależności zaś na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 2266 kor. 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. p.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym [illegible] podawane.

Te osoby, dla których [illegible] na powyższej nieruchomości [illegible] sądu wymienionego i nie wskażą [illegible] doręczeń w siedzibie sądu [illegible].

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Glinianach, dnia 7 listopada 1912.

L. cz. E. V. 2310/6 (72) (15262 2—3)

Zotowiązana Sprinca z Reiszesów Lewin w Drohobyczu.

Edykt relicytacyjny.

Na żądanie pp. Jana i Jeniny Lalków w Drohobyczu, odbędzie się dnia 27 grudnia 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 79 relicytacya połowy realności i obj. lwh. 647 ks. gr. gm. kat. Drohobycz-Lisznia obj., składającej się z pb. lk. 962 i 2477 i pgr. lk. 3617/1, 3617/2, 3617/4 i 3616/2 łącznego obszaru 665 m. kw. z wystawionymi na nich domem i komórką wraz z przynależnościami, składającemi się ze studni.

Nieruchomość ta cała oceniona jest: a to dom na 4427 koron 20 hal., grunta na 1337 kor. 50 hal., przynależności zaś na 60 koron.

Najniższa cena połowy wystawionej na relicytacyę wynosi 1456 kor. 18 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki relicytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

[illegible] prawa, wobec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy [illegible] przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej [illegible] co do samej nieruchomości nie [illegible] być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania relicytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą tamże sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 16 listopada 1912.

L. cz. E. VIII. 3699/11 (44) (15263 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Marka Seemanna we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Jonasza Herschdörfera, odbędzie się dnia 18 grudnia 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 79 relicytacya pola naftowego „Stare Karpaty“ obj. lwh. 852 ks. naftowej wraz z kopalnią oleju skalnego pod firmą „Stare Karpaty“ dr. Szujski i Ulanowski w Borysławiu (obszar 6454 m² stacya kolei Borysław-Tustanowice), tudzież wraz z przynależnościami, składającemi się z otworu świdrowego Nr. 48 o głębokości 909 m zarurowanego 6 cal., tudzież potrze-

bnych budynków, maszyn, kotłów, zbiorników, urządzeń i narzędzi kopalnianych z wyłączeniem szybu Nr. XII.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 70.000 kor., przynależności zaś na 15.200 kor.

Najniższa cena wynosi 28.400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg katastralny, wyciąg tabularny, protokoły oceniania itd.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Drohobycz, dnia 16 listopada 1912.

L. cz. E. 369/12 (7) (15167 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Podwołoczyskach, odbędzie się dnia 23 grudnia 1912 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7 licytacya:

1. 1/4 części realności obj. lwh. 74,
2. połowa realności lwh. 550,
3. połowa realności lwh. 53,
4. realności obj. lwh. 297,
5. realności obj. lwh. 386 wszystkie gminy kat. Hołotki wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione wraz z przynależnościami: 1. 1/4 lwh. 74 na 200 kor., 2. 1/2 lwh. 550 na 150 kor., 3. 1/2 lwh. 53 na 1900 kor., 4. lwh. 297 na 1400 kor., 5. lwh. 386 na 3100 kor.

Najniższa cena wynosi; ad 1. 106 kor. 66 hal., ad 2. 100 kor., ad 3. 1266 kor. 66 hal., ad 4. 933 kor. 32 hal., ad 5. 2066 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości, jakoteż cząstek nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowesioło, dnia 8 listopada 1912.

L. 6516/1912 (15226 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem zabezpieczenia dostawy dla c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce w roku 1913 względnie w latach 1913/1914 względnie w latach 1913/1915 drzewa budowlanego i materyałów tartych, a to:

grupa I. drzewa opałowego,
grupa II. drzewa budowlanego okrągłego,
grupa III. drzewa budowlanego ciosanego,
grupa IV. desek,
grupa V. łat,

rozpisuje się niniejszem ponownie publiczną rozprawę ofertową.

Oferty opiewać mogą na dostawę poszczególnych grup lub łącznie kilku grup powyżej wymienionych.

Oferty wnosić należy do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie najpóźniej do dnia 9 grudnia 1912 do godziny 12 w południe.

Otwarcie ofert nastąpi w Departamencie administracyjnym V. c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie w dniu rozprawy ofertowej tj. 9 grudnia 1912 o godzinie 12·30 w południe, przyczem oferenci lub ich pełnomocnicy mogą być obecni.

Bliższe szczegóły co do właściwości oferty, poręcznego, rodzaju, jakości i ilości materyałów pojedynczych powyżej wymienionych grup i t. p. powziąść można z warunków licytacyjnych i wykazów materyałów poszczególnych powyżej wymienionych grup, które to pojedyncze wykazy wraz z formularzem oferty otrzymać można albo w c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie (Departament administ. V.), albo w kancelaryi c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce, w zwykłych godzinach urzędowych, albo na żądanie przesłane będą każdemu oferentowi.

C. k. Zarząd salinarny.
Wieliczka, dnia 26 listopada 1912.

L. cz. E. 1113/12 (7) (15251 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Nusena Ekhausa, odbędzie się dnia 31 grudnia 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya 583/960 lwh. 499 ks. gr. gminy Busk wraz z przynależnościami, składającemi się z 3 grusz, 7 jasionów, 7 wiszeń, 2 jabłonie i sztachet, z czego 583/960 wynoszą 33 kor. 81 hal.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 2517 kor. 80 hal., przynależności zaś na 33 kor. 81 hal.

Najniższa cena wynosi 1701 kor. 20 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 30 października 1912.

L. cz. E. 913/12 (7) (15260 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Hirscha Tänzera z Ropczyc, odbędzie się dnia 19 grudnia 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Ropczycach licytacya realności lwh. 279 i 347 ks. gr. gm. Kozodrza objętych wraz z przynależnościami, składającemi się z domu drewnianego, obejmującego izbę, sień, komorę, stajnię i boisko.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione, a to: realność lwh. 279 gm. Kozodrza wraz z przynależytościami wyż opisanemi na kwotę 550 kor., zaś realność lwh. 347 gm. Kozodrza na kwotę 447 kor. 78 hal.

Najniższa cena wynosi odnośnie do realności lwh. 279 — 367 kor., zaś odnośnie do realności lwh. 347 kwotę 298 kor. 52 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, prokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Ropczyce, dnia 12 listopada 1912.

L. cz. E. 1926/12 (7) (15162)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mojżesza Randa w Gorlicach, odbędzie się dnia 19 grudnia 1912 o godzinie 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya:

a) 13/168 części realności lwh. 263 i
b) 13/168 części realności lwh. 367 gm. Gorlice wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione: ad a) na 895 kor., ad b) na 121 kor., przynależności zaś na 20 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 447 kor. 50 hal., ad b) 60 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 17 listopada 1912.

L. cz. E. 1049/12 (12) (15245)

Edykt licytacyjny.

W dniu 20 grudnia 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 odbędzie się licytacya całej realności lwh. 40, 1/2 realności lwh. 220 i 2/16 części realności lwh. 270 ks. gr. gm. kat. Buczkowice wraz z domem drewnianym i około 2½ morga gruntu.

Nieruchomości są ocenione na 2575 kor.
Najniższa cena wynosi 1767 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Biała, dnia 26 listopada 1912.

L. cz. E. 776/12 (5) (15175)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Holdera, odbędzie się dnia 20 grudnia 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Sołotwinie licytacya realności obj. lwh. 1557 gm. Sołotwina zobowiązanego Szymszona Rosenthala własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1000 kor.

Najniższa cena wynosi 666 kor. 67 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Sołotwina, dnia 18 listopada 1912.

L. cz. E. 1260/10 (7) (15244)

Edykt licytacyjny.

W dniu 23 grudnia 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 odbędzie się licytacya realności lwh. 110 ks. gr. gm. kat. Bestwina z dwoma domami: jednym starym drewnianym, drugim obszernym murowanym, lodownią, studnią murowaną, kawałeczkiem ogrodu, rolą i pastwiskiem.

Nieruchomości są ocenione na 20.862 koron.

Najniższa cena wynosi 13.908 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.
Biała, dnia 19 listopada 1912.

L. cz. E. 13/12 (5) (15166)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leisora Haara i tow. odbędzie się dnia 30 grudnia 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie, biuro Nr. 11 licytacya realności lwh. 593 ks. gr. gm. Cholewiana góra.

Nieruchomość wystawiona na licytację, oceniona jest na 1750 kor.

Najniższa cena wynosi 1167 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nisko, dnia 18 listopada 1912.

L. cz. E. 2008/12 (52) (15163)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek strony egzekwującej Mosesa Tortena i Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Haliczu odbędzie się dnia 23 grudnia 1912 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 26 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya realności lwh. 168 ks. gr. gm. Wiktorów stanowiącej 1/6 część realności składającej się z gruntów ornych, łąk i pastwisk.

Wartość szacunkowa 2962 kor. 50 h.
Najniższa oferta 1481 kor. 25 h.
Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Halicz, dnia 18 listopada 1912.

L. cz. E. 1528/12 (6) (15243)

Edykt licytacyjny.

W dniu 21 grudnia 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 19 odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 317 ks. gr. gm. kat. Kozy wraz ze starym domem mieszkalnym.

Nieruchomość są ocenione na 425 kor.
Najniższa cena wynosi 243 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Biała, dnia 30 października 1912.

L. cz. E. 2386/12 (15224)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Leizora Wagnera, odbędzie się dnia 20 grudnia 1912 o godzinie 10 przed południem, w biurze Nr. 9 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya realności lwh. 125 i 668 ks. gr. gm. Wołczkowce.

Wartość szacunkowa 1400 kor.
Najniższa oferta 933 kor. 67 h.

Do realności lwh. 125 ks. gr. Wołczkowce należące następujące przynależności: 903/1 rola 904/3 rola oszacowane na 1400 koron.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 26 października 1912.

L. cz. E. 1483/11 (17) (15223)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Tarnobrzegu, odbędzie się dnia 10 grudnia 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Rozwadowie licytacya 1/4 części realności lwh. 301 ks. gr. gm. Zbydniów objętej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na kwotę 536 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 268 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Rozwadów, dnia 19 listopada 1912 r.

L. cz. E. 2533/12 (15195)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Agnieszki Żakowej w Krakowie, odbędzie się dnia 17 grudnia 1912 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 45 II. piętro licytacya: 1. połowy gospodarstwa wiejskiego lwh. 3 ks. gr. gm. kat. Wadów bez przynależytości i 2. połowy gospodarstwa wiejskiego lwh. 83 ks. gr. gm. kat. Wadów bez przynależytości.

Nieruchomości wystawione na licytację ocenione są ad 1. na 2145 kor. 56 h, ad 2. na 1379 kor. 44 h.

Najniższa cena wynosi ad 1. na 1430 koron 40 h., ad 2. na 919 kor. 64 h., poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddz. VIII.
Kraków, dnia 30 października 1912.

L. cz. E. 836/12 (15249)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 10 grudnia 1912 godzina 3 po południu (sala 5) licytacya realności lwh. 277 gm. Jezierzany wartości szacunkowej 1520 kor.

Najniższa cena 1420 kor.

Odnośne akta przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Buczacz, 6 listopada 1912.

L. 6561 (15227 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem zabezpieczenia dostawy dla c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce w r. 1913, względnie w latach 1913/14, względnie w latach 1913/15 następujących grup materyałów, a to:

Materyałów budowlanych:

Grupa: I. a) cegła,
„ I. b) cegła podwójnie prasowana,
„ IV. cement,
„ V. piasek,
„ VI. wapno niegaszone,
„ VII. gips,
„ VIII. wapno hydrauliczne,

rozpisuje się niniejszem ponownie publiczną rozprawę ofertową.

Oferty opiewać mogą na dostawę materyałów poszczególnych grup powyżej, lub łącznie kilku grup powyżej wymienionych.

Oferty wnosić należy do c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce najpóźniej do 12 grudnia 1912 do godziny 10 przed południem.

Otwarcie ofert nastąpi w kancelaryi naczelnika Zarządu salinarnego w Wieliczce w dniu rozprawy ofertowej t. j. 12 grudnia 1912 o godzinie 10 przed południem, przyczem oferenci, lub ich pełnomocnicy mogą być obecni.

Bliższe szczegóły co do właściwości oferty poręcznego, rodzaju, jakości i ilości materyałów pojedynczych powyżej wymienionych grup i t. p. powziąść można z warunków licytacyjnych i wykazów materyałów poszczególnych powyżej wymienionych grup, które to pojedyncze wykazy wraz z formularzem oferty otrzymać można albo w kancelaryi c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce w zwykłych godzinach urzędowych, albo na żądanie przesłane będą każdemu oferentowi.

C. k. Zarząd salinarny.
Wieliczka, dnia 29 listopada 1912.

L. cz. E. 1221/11 (18) (13972 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stanisława Lody, z Niedźwiady, zastąpionego przez dr. Stefana Marowskiego, adwokata w Ropczycach, odbędzie się dnia 14 lutego 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Ropczycach licytacya realności lwh. 260, 258 oraz 239/840 części realności lwh. 259 ks. gr. gm. Niedźwiada bez przynależności.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione na kwotę 3767 kor. 83 hal.

Najniższa cena wynosi 2511 kor. 22 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenty (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, wbiurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Ropczyce, dnia 9 października 1912.

L. cz. E. 1201/12 (5) (15259 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izaaka Segala z Wielopola skrzyńskiego, odbędzie się dnia 16 grudnia

1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10 w Ropczycach licytacya połowy realności lwh. 971 ks gr. gm. Nawsie objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1725 kor.

Najniższa cena wynosi 1150 kor., po niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do **skutku**.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w **sądzie** niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI

Ropczycach, dnia 12 listopada 1912.

Ч. сп. Е. 1709/12 (4) (15252)

Оголошене переторгу.

Дня 19 3 січня 19 3 о годині 8 рано відбуде ся в комнаті 13 сего суду переторг реальностей громади Росохач:

а) вик. гіп. 841 складаючої ся з пб, о пов. 200□° з хатою і забудованями господарскими і пґ. о поверхности 5 морґів ґрунту,

б) вик. гіп. 666 о поверхности 1127□° ґрунту,

в) вик гіп. 1169 о поверхности 114□° ґрунту,

г) 1,2 вик. гіп. 1098 о поверхности 1 морґа 1356□°,

д) вик. гіп. 1273 о поверхости 1558□°.

Недвижимости сї суть оцінені: а) 5240 кор., б) 600 кор., в) 50 кор, г) 775 кор., д) 640 кор.

Найнизша подача виносить: а) 3494 кор., б) 400 кор., в) 34 кор., г) 517 кор., д) 427 кор.

Услівя переторгу і инші грамоти можна переглянути в комнаті 13 сего суду.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ II.

Гвоздець, дня 15 падолиста 1912.

Ч. сп. Е. 1707/12 (5) (15254)

Оголошене переторгу.

Дня 3 січня 1913 перед полуднем о годині 8·30, відбуде ся в комнаті ч. 13 переторг реальности обнятої вик. ч. 153 гр. кат. Назірна складаючої ся з п. б. о поверхности 110□° з хатою, хлівом, стодолою, з п. гр. о поверхности 2014□° і дерев овочевих яко приналежности.

Реальність є оцінена на 1890 кор., приналежність на 75 кор.

Найнизша подача виносить 1310 кор.

Услівя переторгу і инші грамоти можна переглянути в комнаті 13 підписаного суду.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ II.

Гвоздець, дня 15 падолиста 1912.

L. cz E. 1581/12 (15242)

Edykt licytacyjny.

W dniu 30 grudnia 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 odbędzie się licytacya całej realności lwh. 294 ks. gr. gm. kat. Komorowice wraz z dwoma budynkami: 1 murowanym w dobrym stanie oraz drugim drewnianym starym i blizko 1/8 morga roli.

Nieruchomości są ocenione na 11.600 koron.

Najniższa cena wynosi 7333 kor. 32 h.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Biała, dnia 26 listopada 1912.

L. cz. E. 862/12 (15218)

Edykt licytacyjny.

Dnia 8 stycznia 1913 o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym, w biurze Nr. I. od będzie się licytacya realności lwh 538 gminy Zdrochec wraz z przynależnościami, składającemi się z zabudowań gospodarczych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 13.000 kor., przynależności zaś na 1000 kor.

Najniższa cena wynosi 9333 kor. 34 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radłów, 9 listopada 1912.

L. cz. E. 1977/19 (5) (15278 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Hejnocha Hastena, odbędzie się dnia 24 grudnia 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya 1 4 realności lwh. 156 ks. gr gminy Milatyn.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 146 kor. 17 hal

Najniższa cena wynosi 97 kor. 44 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 11 listopada 1912.

L. cz. E. 1505/12 (4) (15253)

Edykt licytacyjny.

Dnia 27 grudnia 1912 godz. 8·30 rano odbędzie się w biurze Nr. 13 liyctacya realności ks. gm Turka:

a) lwh. 1849 o powierzchni 2 morg. 135 s kw. gruntu,

b) lwh. 1149 o powierzchni około 3 morgów gruntu z chatą, z przybudowaną szopą, stajnią,

c) 1/2 lwh. 590 o powierzchni 233 s.² gruntu z przynależytościami składającymi się z drzew owocowych.

Wartość szacunkowa: a) 811 kor., b) 1377 kor., przynależności na niej 200 kor, c) 15 kor.

Najniższa oferta: a) 541 kor., b) 1052 koron. c) 10 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 13.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, dnia 15 listopada 1912.

L. cz E 3297/12 (5) (15246)

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 grudnia 1912 o godz. 10·30 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 28 licytacya realności wyk. hip 1777 gm. Jasionów.

Realność tę (grunta) oceniono na 923 koron 46 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 614 kor. 31 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 15 listopada 1912.

L. cz. E 2064/11 (9) (15256)

Edykt licytacyjny

Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego „Szczęść Boże" w Kolbuszowej strony egzekwującej odbędzie się dnia 16 stycznia 1913 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 14 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacya realności lwh. 58, 215, 1/2 z 381, 1/2 z 736 i 2/8 części z lwh. 399 gm. Kolbuszowa Abrahama i Hendli Geldzählerów własnych, stanowiących parcele budowlane z domem murowanym Nkons. 39 s) oszacowane na 16.785 kor. 50 h.

Najniższa cena wynosi 11.190 kor. 34 h., przynależności nie ma.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kolbuszowa, dnia 4 listopada 1912.

L. cz E. 1003/12 (3) (15208)

Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym, odbędzie się dnia 18 stycznia 1913 o godzinie 9 rano. sala Nr. 25 licytacya realności lwh.: a) 493, b) 517, c) 519 ks. gr. gm. kat. Stryszów wartości szacunkowej w kwocie ad a) 733 kor., ad b) 1875 kor., ad c) wraz z przynależnościami 999 koron bez uwzględnienia dożywocia na rzecz Franciszki Łabędziowej, zaś na kwotę 779 kor. z uwzględnieniem tego dożywocia.

Najniższa cena wynosi: ad a) 488 kor. 66 h, ad b) 1250 kor., ad c) 312 kor. 66 h.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Kalwarya, dnia 16 listopada 1912.

L. cz. E. 3049 10 (15284)

Edykt licytacyjny.

Dnia 16 grudnia 1912 o godz. 10 30 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Tyczynie licytacya 86/112 części realności lwh. 34 gm Biała, składających się z gruntów i domu drewnianego wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych w ilości 163 sztuk

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2245 koron 46 h., przynależności zaś na 163 kor.

Najniższa cena wynosi 1496 kor. 96 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tyczyn, dnia 14 listopada 1912.

L. cz. E 3049/10

Edykt.

Dla nieletnich Agaty, Józefa, Maryi, Franciszka i Elżbiety Kyców w Białej w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Tyczynie przeciw tymże nieletnim o 906 kor., 660 kor. i 140 kor. zpn., ma być doręczony edykt z dnia 14 listopada 1912 liczba czynności E. 3049/10 którym ogłoszono licytacyę 86/112 części realności lwh. 34 gm. Biała.

Ponieważ niewiadomo, gdzie opiekunka tychże nieletnich Wiktorya Kyc przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw kuratora w osobie p. Pawła Lasoty w Tyczynie.

Tenże kurator zastępywać będzie nieletnich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k Sąd powiatowy, Oddział V.

Tyczyn, dnia 14 listopada 1912

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Ns. 436/12 (14) (15070 2—3)

Edykt.

W depozycie karnym c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach znajduje się gotówka i inne przedmioty pochodzące z kradzieży, należące do niewiadomych właścicieli, a mianowicie w sprawie karnej:

1. Wiktora i Matyja: 2 marynarki, 3 parasole, 2 sztuki perkalu, chusteczka, para pończoch, 5 miednic blaszanych,

2. Stanisława Warmuza: gotówka 101 Mk. 72 fen. i 37 kor. 4 hal.,

3. Wojciecha Kruczka: gotówka 9 kor. 20 hal. ze sprzedaży 45 m klotu,

4. Macieja Cieślika: kwota 26 hal. ze sprzedaży kuferka, zegarka, łańcuszka, tabakierki, grzebienia, lusterka i t. p. przedmiotów,

5. Macieja Skiminy: gotówka 2 kor. 52 hal. ze sprzedaży 5 chusteczek, kamizelki i 10 tuzinów guzików,

6. Maryi Adamek i spóln.: gotówka 287 kor. 01 hal. ze sprzedaży różnych materyj wełnianych, żakietów, surdutów i t p.,

7. Jakóba Gąsiorka: gotówka 8 kor. 27 hal. ze sprzedaży zegarka i 5 scyzoryków,

8. Józefa Batki: gotówka 6 kor. 22 hal. ze sprzedaży dwóch zegarków damskich,

9. Franciszka Łaskiego: gotówka 8 kor. 67 hal. ze sprzedaży dwóch ślubnych obrączek,

10. Jana Caputy: gotówka 26 kor. 65 hal.,

11. Jana Łukasika i spóln.: gotówka 4 kor. 55 hal. ze sprzedaży zegarka z futerałem,

12. Wincentego Ochmańskiego: kufer, para butów, pakiecik, książka do nabożeństwa, ręcznik, kapelusz, czapka i bielizna męzka,

13. Tomasza Rudla: 2 torby, przybory toaletowe, bielizna męzka, anglez, 2 kamizelki, para trzewików, para pantofli, kosz pleciony i różne drobne t. p. rzeczy.

Wzywa się właścicieli tych rzeczy, aby wykazali w przeciągu roku od dnia umieszczenia po raz trzeci niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" swoje prawa własności pod rygorem przekazania na fundusz przypadłości tak gotówki ich własnej, jak również i gotówki uzyskanej ze sprzedaży przedmiotów ich własnością będących.

C. k Sąd obwodowy, Oddział VI.

Wadowice, dnia 16 listopada 1912.

Ч. сп. Ц. V. 417/12 (1) (15262)

Едикт.

Против Семенови також Северинови або Северіонови Квасниці з Яструбич, тепер перебуваючому в Канаді в незнанїй місцевости, внесений зістав до ц. к. суду повітового в Сокали через Матвія Квасницю сина Василя в Яструбичах позов о заплату квоти 350 кор.

На підставі позву визначено розправу на день 10 грудня 1912 о 8 годині рано, комната ч. 9 в тут. суді.

Для стереження прав пізваного установляє ся пана адв. др. Філїповского в Сокали. куратором.

Тойже куратор буде пізваного в згаданїй справі на его небезпечність і кошта так довго заступати аж він або в суді зголосить ся або вимінить повновластия.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ II.

Сокаль, дня 7 падолиста 1912.

L. cz. C. II. 468/12 (1) (15209)

Edykt.

Przeciw Janowi Woźniarskiemu synowi Marcina, Franciszce z Woźniarskich Połotnianka i Władysławowi Woźniarskiemu synowi Marcina, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kopyczyńcach przez Józefa Połotnianke i Maryę Połotnianka pozew o własność.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29 listopada 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 4.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Gelbera adw. w Kopyczyńcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 5 listopada 1912.

L cz. Cg. IX. 223/12 (8) (15184)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Chielowi Rakowerowi wniósł Samuel Lebenheim i Benjamin Mirisch przez adw. dr. Rudolfa Frühlinga w Krakowie skargę o uznanie, że prawo dla zastawu dla renty 960 kor. zpn. nie istnieje.

Pierwsza audyencya odbyła się dnia 28 sierpnia 1912.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Zygmunt Ehrenpreis w Krakowie będzie go zastępywał dopóki się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy, Oddział IX.

Kraków, dnia 10 września 1912.

L. cz. Cw. X. 9298 12 (1) (15148)

Edykt.

Przeciw Atanazemu Nykon, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu krajowego jako handl. we Lwowie przez Mojżesza Zimmermana pozew o 200 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Atanazego Nykon ustanawia się p. dr. Józefa Schera, adw. we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział X.

Lwów, dnia 7 listopada 1912.

L. cz. Cw 1108/12 (2) (15156)

Edykt.

Przeciw Abrahamowi E. Schönkerowi właścicielowi firmy w Oświęcimiu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k sądu obwodowego w Wadowicach przez firmę Herman Hirt pozew o 3030 mk. 10 fen. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Apolinarego Zimmerspitza adw. w Wadowicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 21 listopada 1912.

L. cz. C. 393/12 (1) (15267)

Edykt.

Przeciw Janowi, Józefowi, Władysławowi i Stanisławowi Małachowskim z Makowisk, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiono do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Arona Alstera pozew o rozdział współwłasności.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 6 grudnia 1912 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanowiono dr. Dybasia w Żmigrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żmigród, dnia 28 listopada 1912.

L. cz. C. 392/12 (1) (15268)
Edykt.
Przeciw Janowi, Józefowi, Władysławowi i Stanisławowi Małachowskim z Makowisk, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiono do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Arona Alstera pozew o rozdział współwłasności realności lwh. 89 gm. Makowiska.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 6 grudnia 1912 o godz. 9·30 rano.
Celem strzeżenia praw pozwanych ustanowiono dr. Dybasia w Żmigrodzie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żmigród, dnia 28 listopada 1912.

L. cz. C. II. 588/12 (1) (15258)
Edykt.
Przeciw Franciszkowi Kowalczykowi, ostatniemi czasy w Kasinie wielkiej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mszanie dolnej przez Wojciecha Wydrę pozew o 400 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11 grudnia 1912 o godz. 11 rano do tego sądu, b. Nr. 3.
Celem strzeżenia praw Franciszka Kowalczyka ustanawia się p. dr. Wł. Wędrychowskiego adw. w Mszanie dolnej, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Kowalczyka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mszana dolna, 27 listopada 1912.

L. cz. C. I. 678/12 (1) (15239)
Edykt.
Przeciw nieobecnemu Józefowi Danyłko gospodarzowi w Łanowicach, wniósł Michał Bednarz syn Demka gospodarz w Maksymowicach, skargę o 463 kor. zpn.
Rozprawa odbędzie się dnia 6 grudnia 1912 o g. 8·30 rano, b. Nr. 57.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. radca Kielanowski w Samborze będzie go zastępywał dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sambor, dnia 10 listopada 1912.

L. cz. C. I. 562/12 i C. I. 563/12 (15261)
Edykt.
Przeciw Michałowi Kalin, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sieniawie przez Anastazyę Wołoszyn pozew o 940 kor. i 260 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozrozprawę w tut. sądzie b. Nr. 3 na dzień 27 grudnia 1912 o g. 9 rano.
Celem strzeżenia praw nieobecnego Michała Kalina ustanawia się p. Jana Kosiora w Krasnem, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sieniawa, dnia 27 listopada 1912.

(15270 1—3)
Ogłoszenie.
Dnia 23 listopada 1912 wpisano na listę adwokatów dr. Abrahama Alferta vel Eilforta z siedzibą w Haliczu, dr. Adolfa Hessla z siedzibą w Monasterzyskach i em. radcę c. k. sądu krajowego Hirscha Guta z siedzibą we Lwowie.
Adwokat dr. Kazimierz Nowotny zgłosił zamiar przesiedlenia się ze Lwowa do Czarnego Dunajca.
Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 26 listopada 1912.

L. VII. a. 6325 (15272)
Obwieszczenie.
Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z r. 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Władysław Antoni 2 im. Dobrzański dzierżawca apteki p. Karola Pilewskiego we Lwowie, wniósł podanie dnia 19 listopada 1912 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Przemyślu, w Rynku.
C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzyby czuli się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.
Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.
Lwów, dnia 27 listopada 1912.
Za c. k. Namiestnika:
Ustyanowski w. r.

L. cz. Cw. 4122/12 (2) (15238)
Edykt.
Przeciw Janowi Gnypowi z Zulic, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Kasę zaliczkową w Sassowie pozew o 300 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty z 31 sierpnia 1912 l. cz. Cw. 4122/12 (1).
Celem strzeżenia praw Jana Gnypa ustanawia się p. dr. Rubczyńskiego adw. w Złoczowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Jana Gnypa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 21 września 1912.

L. cz. C. II. 402/12 (1) (15263)
Edykt.
Przeciw Jakóbowi Tumidajowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Starym Sączu przez Salomeję Tumidaj pozew o 219 kor. 99 hal.
Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 21 listopada 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 5.
Celem strzeżenia praw Jakóba Tumidaja ustanawia się p. dr. Maryana Stampfla adw. w Starym Sączu, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Jakóba Tumidaja w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Stary Sącz, dnia 4 listopada 1912.

L. cz. C. VI. 775/12 (1) (15279)
Edykt.
Przeciw Franciszkowi Szermer, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Jana Michalika i tow. pozew o zniesienie współwłasności realności obj. lwh. 411 ks gr. gm. kat. Dolina dz. II. przez publiczną licytacyę.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 10 grudnia 1912.
Celem strzeżenia praw Franciszka Szermera ustanawia się p. dr. Seweryna Lublinera adw. w Dolinie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Szermera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Dolina, dnia 28 listopada 1912.

L. VII. a. 6322 (15271)
Obwieszczenie.
Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906, Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907, c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Władysław Antoni 2 im. Dobrzański dzierżawca apteki p. Karola Pilewskiego we Lwowie, wniósł podanie dnia 19 listopada 1912 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Jarosławiu, ulica Pełkińska, albo ulica Pełkińska za bramą, ewentualnie ulica Badenich.
C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wnieśli ustnie, lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej pierwszej instancyi.
Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.
Lwów, dnia 27 listopada 1912.
Za c. k. Namiestnika:
Ustyanowski w r.

L. cz. C. II. 728/12 (1) (15265)
Edykt.
Przeciw Judzie Kornreichowi z Pogwizdowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Wiśniczu przez Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Bochni pozew o 450 kor.
Ustną rozprawę wyznaczono na dzień 4 grudnia 1912 o godz. 10 rano, b. Nr. 61.
Celem strzeżenia praw Judy Kornreicha ustanawia się p. Chaskla Nebenzahla w Wiśniczu, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśnicz, dnia 27 listopada 1912.

L. cz. IX. 520/12 (1) (15280)
Edykt.
Przeciw Johanowi Wohn, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kałuszu przez Eisiga Schönberga kupca w Kałuszu, pozew o zapłacenie kwoty 715 kor. 30 hal.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzien 16 grudnia 1912 o godz. 8 rano.
Celem strzeżenia praw Johana Wohna ustanawia się p. Apolinarego Serafińskiego adw w Kałuszu, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Johana Wohna w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX
Kałusz, dnia 13 listopada 1912.

L. cz. C. VI. 709/12 (1) (15240)
Edykt.
Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Katarzynie Szak z Torczynowic, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Michała Korszlaka pozew o uznanie prawa własności do ciała hipotecznego obj. lwh. 278 gm. Torczynowice.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 23 grudnia 1912 o godz. 8 rano w tut. sądzie, b. Nr. 31.
Celem strzeżenia praw pozwanej masy spadkowej ustanawia się p. dr. Adolfa Kruha adw. w Samborze, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona objętą nie zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Sambor, dnia 11 listopada 1912.

L. cz. Cw. 3637/12 (1) (15151)
Edykt.
Przeciw Franciszce Kurtyka, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Żabnie przez Towarzystwo kredytowe w Żabnie pozew o 900 kor.
Celem strzeżenia praw Kurtykowej ustanawia się p. adw. dr. Borneta w Tarnowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Kurtykową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, 5 października 1912.

Konkursa.

L. 18021 (15138 3—3)
Konkurs.
Przy Magistracie król. woln. miasta Kołomyi są do obsadzenia 2 posady inżynierów miejskich a to:
1. Starszego inżyniera z poborami równającymi się płacy VIII. klasy rangi urzędników państwowych;
2. inżyniera miejskiego z płacą IX. klasy rangi urzędników państwowych, z widokiem awansu na starszego inżyniera, z poborami pod 1. wymienionemi.
Celem obsadzenia tych posad rozpisuje się niniejszy konkurs.
Oprócz ogólnych warunków przyjęcia, któremi są:
1. obywatelstwo austryackie,
2. nieprzekroczony 40 rok życia,
3. świadectwo zdrowia,
4. nieskazitelne życie,
5. znajomość języków krajowych i języka niemieckiego, mają się kandydaci wykazać,
a) ukończonemi studyami technicznemi,
b) drugim egzaminem rządowym z inżynieryi złożonym na jednej z Politechnik austryackich.
Nadto muszą się kandydaci ubiegający się o posady starszego inżyniera wykazać co najmniej sześcioletnią, kandydaci zaś reflektujący na posadę inżyniera miejskiego mają drzedłożyć dowody z odbytej co najmniej trzyletniej praktyki zawodowej.
Posady te połączone są z prawem do emerytury, a obsadzenie tychże będzie na razie prowizoryczem, po roku zaś zadowalającej służby nastąpi stabilizacya za uchwałą Rady miejskiej.
Podania należycie udokumentowane i ostemplowane wnosić należy do prezydyum Magistratu do końca grudnia 1912.
Kołomyja, dnia 27 listopada 1912.

L. 3824/12 (15215 2—2)
Konkurs.
Urząd podatkowy w Obertynie przyjmie zaraz na trzy miesiące pomocnika kancelaryjnego obeznanego z manipulacyą urzędu.
Obertyn, 28 listopada 1912.

L. 2555 (15273 1—3)
Konkurs.
W myśl rozporządzenia Wydziału krajowego z 5 listopada 1912 L. 164.069 rozpisuje się konkurs na posadę lekarza okręgowego w Rudkach dla okręgu Rudki, który obejmuje gminy i obszary dworskie należące do okręgu sądowego rudeckiego.
Płaca roczna lekarza okręgowego w Rudkach wynosi 1400 kor. płatnych przez Wydział powiatowy, oraz ryczałt na objazdy 600 kor. płatny przez Wydział krajowy.
Posada ta nadaną zostanie na razie prowizorycznie, po upływie zaś jednego roku nienagannej służby nastąpi stabilizacya z prawem do emerytury i zaopatrzenia wdowiego po myśli ustawy z 1 maja 1909 Dz. u. k. Nr. 68.
Siedzibą lekarza okręgowego są Rudki. Apteka, poczta i urząd telegraficzny w miejscu.
Ubiegający się o tę posadę winni wykazać się, że posiadają następujące warunki:
1. Prawo obywatelstwa austryackiego,
2. Dyplom doktora wszech nauk lekarskich uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.
3. Nieskazitelny charakter.
4. Znajomość języków krajowych.
5. Nieprzekraczalny wiek lat 40.
6. Praktyka najmniej dwuletnia w zawodzie lekarskim.
Między kandydatami pierwszeństwo będą mieli ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą przy szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktora, lub egzaminem fizykackim.
Podania należycie udokumentowane wnosić należy do Wydziału powiatowego w Rudkach po dzień 15 stycznia 1913.
Z Wydziału Rady powiatowej.
Rudki, dnia 28 listopada 1912.
Sekretarz: Waskowski m. p. Prezes: Skarbek m. p.

Firmy.

L. cz. Firm. 9/12 Stow. II. 1404 (15154 2—3)
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.
Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Mielec.
Brzmienie firmy: Towarzystwo pożyczkowe i oszczędności w Mielcu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: Darlehens- und Sparverein in Mielec, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.
Data statutu: 11 stycznia 1912.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie członkom potrzebnych im kapitałów do obrotu w gospodarstwie, handlu i przemyśle, lub rzemiośle na umiarkowany procent, tudzież przyjmowanie wkładek na rachunek bieżący za opłatą procentów.
Czas trwania nieograniczony.
Dyrekcya: Osias Landau, Józef Wasserstrum, właściciele realności w Mielcu, oraz Mozes Geiernter, kupiec w Przeworsku.
Podpis firmy (F. Z.): Pod nazwą firmy w języku polskim lub niemieckim odbitą za pomocą stampilii lub ręcznie napisaną umieszczają podpisy wszyscy dyrektorowie.
Ogłoszenia wszelkie Towarzystwa następują za pomocą plakatów.
Udziały członków: Najmniej po 50 kor. Członkowi wolno jest mieć więcej udziałów.
Odpowiedzialność: Członkowie odpowiadają udziałem, względnie udziałami swymi, a oprócz tego dalszą kwotą, równającą się potrójnej wysokości rzeczywiście wpłaconego udziału.
Data wpisu: 20 stycznia 1912.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 20 stycznia 1912.

L. cz. Firm. 887/12 Stow. IV. 407 (15237 1—3)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.
Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Stanisławów.
Brzmienie firmy: Spółka handlowo-rolnicza c. k. galic. Towarzystwa gospodarskie-

go w Stanisławowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Stanisławów dnia 24 października 1912.

Przedmiot przedsiębiorstwa:

a) zakupno nawozów, nasion, paszy, szczepów, sadzonek, materyału opałowego, maszyn, narzędzi rolniczych i wszelkich artykułów w gospodarstwie i przemyśle rolniczym potrzebnych,

b) sprzedaż produktów gospodarstwa i przemysłu rolniczego jak również warzyw i owoców,

c) zaliczkowanie produktów przyjętych w komis,

d) dostawy wojskowe,

e) sprzedaż bydła i to tak opasów jak chudego,

f) zakupno bydła użytkowego na opas i do rozpłodu,

g) zaliczkowanie bydła względnie mięsa przyjętego w komis,

h) bicie bydła i trzody chlewnej i sprzedaż uzyskanych produktów,

i) sprzedaż trzody chlewnej,

j) zakupno trzody chlewnej na opas i sprzedaż po opasie,

k) zbiórkę jaj ewentualnie drobiu,

l) sprzedaż lokalną jaj,

m) zakładanie magazynów sposobnych do konserwacyi.

Czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony.

Zawiadowstwo: Ludwik Abgarowicz, inspektor okręgowego towarzystwa gospodarskiego w Stanisławowie, jako przewodniczący, Władysław Smulski, lustrator stanisławowskiej rady powiatowej w Stanisławowie i Mateusz Kowalski, były lustrator Kółek rolniczych w Stanisławowie, jako resortowi zawiadowcy.

Podpis firmy uskutecznia się w ten sposób, że pod powyższą firmą spółki umieszczą swoje nazwisko dwaj zawiadowcy względnie jeden zawiadowca i prokurzysta.

Powyżsi członkowie zawiadowstwa wybrani na walnem zgromadzeniu dnia 24 października 1912 podpisywać się będą pełnem imieniem i nazwiskiem.

Ogłoszenia spółki mają być podawane do wiadomości przez umieszczenie ich w lokalu spółki a nadto ogłaszane w „Rolniku“ organie c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego.

Udziały członków: 10 kor.

Odpowiedzialność członków: Wpłacony udział i dalsza kwota w jednorazowej wysokości deklarowanego udziału.

Data wpisu: 14 listopada 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 14 listopada 1912.

L. cz. Firm. 1226 Stow. III. 223 (15142)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Związek ziemian we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Aleksander Dąmbski, Stanisław Ujejski dr. Włodzimierz Mochnacki, Edmund Biliński i Stanisław Moraczewski.

Członkowie dyrekcyi wybrani. pp. Aleksander Dąbski, Stanisław Ujejski, dr. Włodzimierz Mochnacki, dyrektorami, Edmund Biliński, zastępcą dyrektora, ponownie, zaś p. dr. Stanisław Deryng, adwokat krajowy we Lwowie, zastępcą dyrektora.

Data wpisu: 10 lipca 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 4 lipca 1912.

L. cz. Firm. 1189/12 B. I. 9 (15188)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru B. I. 9 wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: C. k. uprzyw fabryka maszyn L. Zieleniewski w Krakowie, Towarzystwo akcyjne, po niemiecku: K. k. priv. Fabrik L. Zieleniewski in Krakau, Aktiengesellschaft.

Prokurę udzielono: Stanisławowi Fromowiczowi w Krakowie.

Dzień wpisu: 6 listopada 1912.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 6 listopada 1912.

L. cz. Firm 1269/12 Stow. III. 148 (15183)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kraków, Mały Rynek l. 4.

Brzmienie firmy: Pierwsza chrześciańska spółka spożywcza w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Rudolf Kurz, kupiec w Krakowie.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: dr. Józef Bogdanik, lekarz w Krakowie, Roman Klein, urzędnik Kasy oszczędności miasta Podgórza i Wojciech Połeć, emeryt. podurzędnik pocztowy w Krakowie.

Dzień wpisu: 12 listopada 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 9 listopada 1912.

Firm. 1283 Rg. B. 23 (15147)

Löschung einer Firma.

Zu löschen ist, im Register Abteilung.

Sitz der Firma: Aktiengesellschaft Alfa Seperator.

Zweignierlassung: (Zw. N. der in Wien mit der Firma gleichen Namens — bestehenden Hauptniederlassung infolge Geschäftsauflössung.

Datum der Eintragung 12 Juli 1912.

K. k. Landes- als Handelsgericht. Abteilung IV.

Lemberg, am 11 Juli 1912

L. cz. Firm. 1021 Rg. A. I. 380 (15143)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów, ul. Ossolińskich l. 10.

Brzmienie firmy: Stanisław Herszowski.

Zmiana firmy na: Stanisław Herszowski i Michał Stanisław Szkielski.

Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: Skład fortepianów.

Odtąd: Fabryka i skład fortepianów.

Przystąpił: Michał Stanisław Szkielski.

Skutkiem czego powstała jawna spółka od 1 listopada 1909 r.

Odtąd właścicielami: Stanisław Horszowski i Michał Stanisław Szkielski, przemysłowcy we Lwowie.

Uprawnieni do zastępstwa: Każdy ze spólników samodzielnie.

Podpis firmy: Pod wyciśniętem stampilią brzmieniem firmy własnoręczny podpis jednego lub drugiego ze spólników.

Dzień wpisu: 29 maja 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 29 maja 1912.

L. cz. Firm. 896/12 B. XIII. 28/95 (15194)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie Towarzystwo zaliczkowe w Mikulińcach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacyi, że wpis tego Towarzystwa z powodu ukończonej likwidacyi z rejestru się wykreśla z tem, że Bank powiatowy w Tarnopolu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką został przez likwidatorów tego Towarzystwa upoważniony do wydawania deklaracyj na wykreślenie ewentualnych wpisów hipotecznych przez spłaty już bezprzedmiotowych.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 3 października 1912.

L. cz Firm. 928/12 Stow. III. 38 (15193)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu członków Spółki oszczędności i pożyczek w Myszkowicach, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, dnia 5 maja 1912 w miejsce ustępujących Jana Urbana i Wawrzyńca Rudkowskiego wybrano członkami zarządu Jana Łyczakowskiego, gospodarza w Łuce wielkiej i Józefa Misiewicza, gospodarza w Czartoryi.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 19 września 1912.

L. cz. Firm. 1175/12 Stow. V. 6 (15185)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Piekarnia Związkowa stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Data statutu: 29 września 1912.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Podniesienie gospodarstwa członków przez dostarczanie im taniego i zdrowego pieczywa.

Czas trwania: nieograniczony.

Zarząd składa się z 6 członków, którzy wybierają z pomiędzy siebie przewodniczącego i jego zastępcę.

Pierwszy zarząd składa się z Henryka Heumanna, przemysłowca, Pinkusa Pinkusfelda agenta i dr. Izydora Schragera, adwokata, — zamieszkałych w Krakowie i ci w ciągu półroku od zarejestrowania firmy uzupełniają zarząd zapomocą kooptacyi dalszych trzech członków Zarządu z pomiędzy członków Towarzystwa.

Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy, wypisanem lub wyciśniętem stampilią, położą swe podpisy dwaj którzykolwiek członkowie Zarządu.

Ogłoszenia Towarzystwa następują jednorazowo w którymkolwiek dzienniku lub tygodniku krakowskim.

Udziały członków: wynoszą po 10 kor.

Odpowiedzialność: ograniczona do wysokości drugiej kwoty udziałowej.

Data wpisu: 6 października 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków dnia 5 października 1912.

L. cz. Firm. 1156/12 Stow. III. 76 (15190)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Czernichów.

Brzmienie firmy: Spółka rybacka w Czernichowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 28 stycznia 1912 r. zmieniono w statucie brzmienie §§ 1, 2, 7, 8, 12, 17, 22, 28, 33 i 37.

Przedmiot przedsiębiorstwa dotąd: popieranie, podnoszenie, ochrona rybactwa na Wiśle i okolicznych wodach stojących oraz popieranie zarobku swych członków przez dzierżawienie rewirów rybackich Wisły i okolicznych stojących wód i wspólne prowadzenie racyonalnego gospodarstwa rybackiego na takowych.

Obecnie: Celem stowarzyszenia jest popieranie zarobku swych członków przez wspólne prowadzenie racyonalnego gospodarstwa rybackiego na wydzierżawionych przez spółkę rewirach Wisły i okolicznych wodach (stawach, jeziorach etc.). Zakres działania stowarzyszenia ogranicza się tylko na członków.

Podpis firmy dotąd: pod wypisaną lub wyciśniętą firmą Towarzystwa umieszczano podpis prezesa i jednego członka.

Obecnie: Podpis Towarzystwa umieszczony będzie w ten sposób, że pod wyciśniętą firmą Towarzystwa umieszczony będzie podpis prezesa i jednego członka Dyrekcyi lub podpis dwóch członków Dyrekcyi.

Ogłoszenia: Zawiadomienia od Towarzystwa pochodzące, ogłaszane będą za pomocą okólnika lub listownie i jednorazowego ogłoszenia w jednym z dzienników krakowskich.

Data wpisu: 18 listopada 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 9 listopada 1912.

Wyroki prasowe.

Ч. сп. Пр. 236/12 (2) (15228)

В Имени Его Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий яко Трибунал прасовий у Львові рішив на внесек ц. к. Прокураторії Державної, що зміст часописи „Галичанин“ число 258 з дня 28 падолиста 1912 в артикулі „Что дѣлать?“ в уступі від „Причина этой“ до „нѣсколько антагонистовъ“ містить в собі ество злочину з § 63 і 64 зак. кар. узнав доконаны в дни 27 падолиста 1912 конфіскату за оправдану і зарядив знищене цілого накладу і видав по думці § 493 п. к. заказ дальшого розширюваня того друкового письма.

Львів, дня 29 падолиста 1912.

Kuratele.

L. cz. P. 226/12 (7) (15048 3—3)

Edykt.

Za umysłowo niedołężnego uznano Jana Kornasia w Przyszowej.

Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Sułkowskiego w Przyszowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, dnia 14 listopada 1912.

L. cz. L. 17/12 (4) (15276 1—3)

Edykt.

Jan i Zofia Lemich z Jasienicy sufczyńskiej uznani marnotrawcami.

Kuratorem ustanowiono Pawła Sadowego w Jasienicy sufczyńskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bircza, dnia 18 listopada 1912.

L. cz. L. 16/12 (6) (15277 1—3)

Edykt.

Piotr i Marya Szewczyk uznani marnotrawnymi.

Kuratorem ustanowiono dla nich Serafina Tymoczko z Brzuski.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bircza, dnia 21 listopada 1912.

L. cz. P. 280/12 (17) (15282)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Mikołaja Władykę syna Maksyma i Katarzyny w Futorach.

Kuratorem jego ustanowiono Maksyma Władykę, rolnika w Futorach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lubaczów, dnia 10 września 1912.

L. cz. P. 323/12 (4) (15283)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Semania Stećków syna Mykiety w Oleszowie.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Huzija syna Dmytra w Oleszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłumacz, dnia 26 października 1912.

L. cz. P. 225/12 (15214)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Antoniego Sudoła w Korabinie.

Kuratorem jego ustanowiono Franciszka Szewczyka zamieszkałego w Korabinie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nisko, dnia 20 listopada 1912.

L. cz. L. IV. 1/12 (4) (15210)

Za marnotrawców uznano Michała Tkacza i Dmytra Tkacza w Kociubińcach.

Kuratorem ich ustanowiono Ołeksę Jasiaowskiego w Kociubińcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kopyczyńce, dnia 27 marca 1912.

L. cz. P. 109/12 (1) (15250)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Julię z Brejłów Dmytruk w Mogielnicy.

Kuratorem jej ustanowiono Teodora Dmytruka w Mogielnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Budzanów, dnia 5 listopada 1912.

L. cz. P. IX. 222/12 (1) (15241)

Edykt.

Za marnotrawczynię uznano Jewdochę vel Ewę Jaworską w Ihrowicy.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Jaworskiego w Ihrowicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Tarnopol, dnia 16 października 1912.

Upadłości.

L. cz. S. 16/12 CC. (33) (15247)

Obwieszczenie.

W sprawie konkursowej Gusty Kreitsteinowej celem uporządkowania i likwidacyi dodatkowo zgłoszonych i takich, które do 6 grudnia 1912 zgłoszone będą wierzytelności wyznacza się audyencyę w c. k. Sądzie powiatowym w Brodach na dzień 9 grudnia 1912 o godz. 12 w południe, sala Nr. 4.

Brody, dnia 28 października 1912.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 2/12 CC 66, 67, 68 (15248)

Obwieszczenie.

W sprawie konkursowej Jakóba Ozyasza Horowitza celem uporządkowania i likwidacyi dodatkowo zgłoszonych i takich, które do 6 grudnia 1912 zgłoszone będą wierzytelności, wyznacza się audyencyę w c. k. Sądzie powiatowym w Brodach na dzień 9 grudnia 1912 o godz. 12 w południe, sala rozpraw Nr. 4.

Brody, dnia 28 października 1912.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 13/12 (1) (15191 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Szlomy Herschkowicza, nieprot. kupca.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. i naczelnika sądu p. Zawadzkiego w Kosowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Korpińskiego w Kosowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 5 listopada 1912 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Kosowie, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy oraz przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić z roszczeniami, jako wierzyciele konkursowi ażeby swe roszczenia,

stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. Sądzie powiatowym w Kosowie najdalej do dnia 1 grudnia 1912, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 3 grudnia 1912 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kosowie, lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 22 października 1912.

L. cz. S. 18/12 (1) (15150 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Leiba Friesa, kapelusznika w Tarnowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Spitzera, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. Woźnicera w Tarnowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 12 listopada 1912 o godz. 11 przed południem w tym sądzie, w biurze Nr. 21 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 5 grudnia 1912, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 10 grudnia 1912 godzinie 11 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia będą obowiązani tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tarnowie lub w pobliżu Tarnowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. .k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 4 listopada 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1912 r.

według czasu środnio-europejskiego.

Przychodzą do Lwowa:

na dworzec główny:

Z Krakowa: **$2^{\underline{22}}$**, $5^{\underline{45}}$, 7^{25}, **8^{50}**, 10^{05}, 1^{10}*), **1^{30}**, **2^{00}**§), 0, $7^{\underline{25}}$†), **$8^{\underline{25}}$**, $9^{\underline{50}}$

*) z Tarnowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

†) z Mszany od 15 czerwca do 30 września włącznie codziennie.

Z Podwołoczysk: 7^{20}, 11^{30}, **1^{50}**§), **2^{15}**, 5^{30}, $10^{\underline{30}}$, $10^{\underline{48}}$†)

†) z Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Czerniowiec: **$12^{\underline{05}}$**, 5^{15}††), $5^{\underline{45}}$†), 7^{40}, $10^{\underline{25}}$*) **1^{55}**, 5^{52}, **$6^{\underline{26}}$**, $9^{\underline{34}}$

*) ze Stanisławowa. †) z Kołomyi. ††) z Chodorowa w każdy następny dzień po niedzieli i święcie.

Ze Stryja: 7^{28}, 11^{40}, 4^{25}, $6^{\underline{45}}$, $10^{\underline{19}}$§), $11^{\underline{00}}$

§) od 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta.

Ze Sambora: 7^{50}, 9^{55}, 2^{10}, $8^{\underline{30}}$

Ze Sokala: 7^{10}, 1^{25}, $7^{\underline{57}}$

Z Jaworowa: 8^{12}, 4^{20}

Z Podhajec: 11^{10}, $10^{\underline{20}}$

Ze Stojanowa: 10^{01}, $6^{\underline{30}}$

na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

Z Podwołoczysk: 7^{01}, $11^{\underline{11}}$, **1^{36}***), **2^{00}**, 5^{10}, $10^{\underline{12}}$, $10^{\underline{31}}$†)

†) z Krasnego. *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Podhajec: 7^{26}*), 10^{49}, $6^{\underline{29}}$*), $10^{\underline{01}}$, $12^{\underline{00}}$§)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Ze Stojanowa: 9^{42}, $6^{\underline{11}}$.

na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

Z Podhajec: 7^{08}*), 10^{31}, $6^{\underline{11}}$*) $9^{\underline{41}}$, $11^{\underline{43}}$§)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Odchodzą ze Lwowa:

z dworca głównego:

Do Krakowa: **$12^{\underline{35}}$**, $3^{\underline{40}}$, **8^{22}**, 8^{35}, **2^{05}**§), **2^{45}**, 3^{45}*), 5^{46}†), $6^{\underline{05}}$, **$7^{\underline{00}}$**, $7^{\underline{30}}$, $11^{\underline{10}}$

*) do Rzeszowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie. †) do Mszany.

Do Podwołoczysk: 6^{10}, 10^{35}, **2^{16}**§), **2^{27}**, 2^{50}†), $8^{\underline{40}}$, $11^{\underline{13}}$

†) do Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Czerniowiec: **$2^{\underline{50}}$**, 6^{10}, **9^{15}**, 9^{37}, **2^{25}**, 3^{05}*), $6^{\underline{28}}$†), $7^{\underline{58}}$††), $11^{\underline{00}}$

*) do Stanisławowa. †) do Kołomyi. ††) do Chodorowa w każdy poprzedzający dzień przed niedzielą i świętem.

Do Stryja: 6^{00}, 7^{30}, 10^{02}§), 1^{45}, $6^{\underline{50}}$, $11^{\underline{25}}$

§) od 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rzym. kat. święta.

Do Sambora: 6^{58}, 9^{05}, 3^{50}, $10^{\underline{56}}$

Do Sokala: 7^{35}, 2^{21}, $8^{\underline{00}}$, $11^{\underline{35}}$*)

*) do Rawy ruskiej (tylko w niedziele)

Do Jaworowa: 8^{40}, 5^{45}

Do Podhajec: $5^{\underline{55}}$, 4^{53}.

Do Stojanowa: 7^{55}, 5^{20}

z dworca „Lwów-Podzamcze“:

Do Podwołoczysk: 6^{25}, 10^{55}, **2^{29}***), **2^{42}**, 3^{07}†), $9^{\underline{01}}$, $11^{\underline{30}}$

†) do Krasnego, *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Podhajec: 6^{09}, 1^{21}*), 5^{15}, $10^{\underline{40}}$§)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Do Stojanowa: 8^{12}, 5^{38}.

z dworca „Lwów-Łyczaków“:

Do Podhajec: 6^{28}, 1^{40}*), 5^{36}, $10^{\underline{59}}$§)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Pociągi lokalne.

na dworzec główny:

Z Brzuchowic: codziennie 6^{55}

codziennie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 8^{29}, 11^{00}, 3^{42}, 5^{17}, $9^{\underline{30}}$

od 1 maja do 30 września $7^{\underline{43}}$

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 czerwca do 31 sierpnia 1^{40}

od 1 maja do 31 maja 3^{42}, $9^{\underline{30}}$

Z Janowa:

codziennie: od 1 maja do 30 września 1^{11}, $9^{\underline{10}}$

w niedziele i święta rzym. kat. od 5 maja do 8 września $10^{\underline{10}}$

Z Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 12 maja do 8 września $9^{\underline{00}}$;

Z Winnik: tylko w sobotę i niedzielę $12^{\underline{16}}$

z dworca głównego:

Do Brzuchowic: codziennie 6^{02}

codziennie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 7^{22}, 10^{05}, 2^{35}, $6^{\underline{31}}$, $8^{\underline{35}}$

od 1 maja do 15 września 4^{21}

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 czerwca do 31 sierpnia 12^{30}

od 1 maja do 31 maja 2^{35}, $8^{\underline{35}}$;

Do Janowa:

codziennie: od 1 maja do 30 września 10^{15}, 3^{03}

w niedziele i święta rzym. kat. od 5 maja do 8 września 1^{26}

Do Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 12 maja do 8 września 2^{40}

UWAGA. Pociągi pospieszne wyróżniają się grubym drukiem. Godziny nocne od $6^{\underline{00}}$ wieczorem do $5^{\underline{59}}$ rano, są oznaczone podkreśleniem liczb minutowych.

Pociąg pospieszny, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2^{16} po południu do Podwołoczysk, odjeżdża z peronu 2, schody II.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2^{50} po południu do Krasnego, odjeżdża z peronu położonego tuż za halą na wschód, wejście przez schody IV., peron 4.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2^{35} po południu do Brzuchowic, odjeżdża z peronu 3, schody III.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Rozkład jazdy

pociągów pośpiesznych i expresowych którymi wóz sypialny kursuje wprost z Podwołoczysk do (Nizzy) Cannes od 13 listopada b. r. do 7 maja 1913 włącznie i na odwrót od 17 listopada b. r. do 11 maja 1913 włącznie.

Pociąg	Dni	Godz.		Stacya	Godz.		Dni	Pociąg
pociąg posp.	niedziela, środa	10^{25}	odjazd	Podwołoczyska	$6^{\underline{29}}$	przyjazd	wtorek, sobota	pociąg posp.
	〃	$2^{\underline{45}}$	〃	Lwów	$1^{\underline{30}}$	〃	〃	
	〃	$10^{\underline{15}}$	〃	Kraków	5^{56}	〃	〃	
	poniedziałek, czwartek	6^{00}	przyjazd	Wiedeń dworzec kolei północnej	$10^{\underline{15}}$	odjazd	poniedziałek, piątek	
pociąg expresowy	〃	10^{20}	odjazd	Wiedeń dworzec kolei połudn.	$5^{\underline{15}}$	przyjazd	〃	pociąg expresowy
	〃	$7^{\underline{58}}$	przyjazd	Pontebba	7^{14}	odjazd	〃	
	〃	8^{10}	odjazd		7^{13}	przyjazd	〃	
	〃	$11^{\underline{36}}$	przyjazd	Wenecya	$2^{\underline{32}}$	odjazd	〃	
	wtorek, piątek	4^{00}	〃	Medyolan	$10^{\underline{10}}$	〃	niedziela, czwartek	
	〃	7^{55}	〃	Genewa	$6^{\underline{15}}$	〃	〃	
	〃	12^{03}	〃	San Remo	2^{01}	〃	〃	
	〃	12^{30}	〃	Ventimiglia	1^{30}	〃	〃	
	〃	11^{55}	odjazd		12^{19}	przyjazd	〃	
	〃	12^{16}	przyjazd	Mentona	12^{02}	odjazd	〃	
	〃	1^{14}	〃	Nizza	11^{09}	〃	〃	
	〃	2^{18}	〃	Cannes	10^{23}	〃	〃	

Powyższe odjazdy i przyjazdy pociągów wyrażone są na szlaku Podwołoczyska-Ventimiglia wedle czasu środkow. eur., zaś na szlaku Ventimiglia-Cannes wedle czasu paryskiego. 12·00 godz. wedle czasu środkow. eur. 11·00 wedle czasu paryskiego.

W innych dniach tygodnia od 14 listopada do 13 maja 1913 muszą podróżni po przybyciu na dworzec kol. połud. przesiąść się do poc. expresowego Wiedeń-(Nizza)-Cannes i na odwrót.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon 527.